Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! Dzisiaj 6 stron Cena 2 zł

Naprzód Dolnośląski

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska

Nr. 165 (191) Wrocław, piątek 30 sierpnia 1946 r. Rok II

Mgr JÓZEF SIEMEK — I Sekretarz WK PPS

PO RADZIE NACZELNEJ PPS

Ostatnie posiedzenie Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej w dniu 25 sierpnia 1946 r. odbyło się w okresie brzemiennym w wydarzenia historyczne o zasięgu tak zagranicznym jak i wewnętrznym.

Toczące się obrady konferencji paryskiej nad problemami przyszłości Europy i świata całego, nad wynalezieniem skutecznego antidotum przeciw możliwości zaistnienia nowego zagrożenia militarnego czy społeczno-politycznego i nad ustaleniem ostatecznych miedz granicznych, które wykluczałoby narodziny jakichkolwiek punktów zapalnych, nie mogą pozostawić opinii polskiej na uboczu.

Doświadczenia, wysnute z głosowania ludowego, idące ku nam szybkim krokiem wyboru do Sejmu Ustawodawczego, mającego być wykładnikiem zdrowych, ustabilizowanych form demokracji polskiej, układ partii politycznych w Polsce, ich najróżnorodniejsze oscylacje i wzajemny stosunek — oto najistotniejsze zagadnienia polityki wewnętrznej, których możliwe wyraźne skonkretyzowanie i ewentualne rozwiązanie wzięło na swoje barki studwudziestu członków Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej w dniu 25 sierpnia br.

I wreszcie szybszy i bystrzejszy nurt wewnętrznego życia naszej Partii, jej narastająca z każdym dniem dynamika organizacyjna, konieczność jak najszybszego usprawnienia jej aparatu w celu dostosowania go do nowych zadań — to trzeci temat obrad Rady Naczelnej PPS.

Potężny ciężar tych spraw spowodował, że na ostatnią Radę Naczelną skierowane były oczy całego bez wyjątku społeczeństwa polskiego.

Jedni uważali, że Polska Partia Socjalistyczna, która od półwiecza skutecznie podejmowała się rozcinania szeregu węzłów o znaczeniu politycznym i gospodarczym, która na pierwszym miejscu stawiała problemat niepodległości Polski, która zawsze była gorącą rzeczniczką interesów świata pracy i herolbtności narodowej w oparciu o klasę robotniczą i tym razem winna zabrać głos i rozwikłać palące, aktualne kwestie. Tych, nie zawsze członków Partii naszej, nie zawsze nawet naszych sympatyków, tych wszystkich, którzy darzą nas kredytem serdecznego zaufania, nie zawiodła Polska Partia Socjalistyczna w uchwałach ostatniej Rady Naczelnej tak, jak ich nigdy nie zawodziła.

Drudzy spodziewali się, że podjęte zostaną dyskusje, rezolucje i wnioski, będące kijem wetkniętym w polityczne mrowisko polskie, będące wodą na młyn zawsze wrogiej Polsce reakcji, że wytworzą klimat podatny pod akcję rozbicia czy chociażby nawet osłabienia granitu jednolitego frontu klasy robotniczej w Polsce, tego niezbędnego warunku silnej demokracji, tego fundamentu zdrowia politycznego, społecznego, gospodarczego i oświatowego Polski.

Tych, którzy zacierali już naprzód z radości ręce, którzy tak bardzo liczyli na jakiegoś bakcyla paraliżu czy to w naszej Partii czy też w bloku Partii Robotniczych, jak zwykle, tak i tym razem, srodze zawiedliśmy.

Ostatnia Rada Naczelna swoimi uchwałami utwierdziła pierwszych w wierze i pełnym zaufaniu do ideologii i taktyki Polskiej Partii Socjalistycznej, a drugich rozczarowała i dobiła.

Rezolucja polityczna ostatniej Rady Naczelnej PPS, potwierdzając przesłanki referatu, wygłoszonego przez Wiceprezydenta Krajowej Rady Narodowej tow. Stanisława Szwalbego, zapewnia społeczeństwo polskie, że dołoży wszelkich starań, by wspólnie z partiami socjalistycznymi wszystkich państw, w silnym oparciu o sojusz polsko-radziecki, o demokrację Zachodu zagwarantować światu wieczysty pokój. Stanowisko obrony naszych granic jest i będzie naczelnym zadaniem polityki zagranicznej Polskiej Partii Socjalistycznej.

Tezy dotyczące polskiej polityki wewnętrznej skupiają się wokół bloku stronnictw demokratycznych. Polska Partia Socjalistyczna w okresie przedwyborczym raz jeszcze podejmuje się wznowienia rozmów politycznych w ramach wachlarza sześciu demokratycznych stronnictw. A gdyby ta próba spalila na panewce, będziemy mówić z tymi wszystkimi, którzy wykazują szczerą chęć pójścia z nami razem na liście wyborczej. Ci zaś wszyscy, którzy staną poza blokiem, równocześnie staną poza nami. Spadnie na nich ciężar ponoszenia odpowiedzialności za agitacyjną walkę polityczną, na którą w tej chwili Polski nie stać. Głęboka troska Polskiej Partii Socjalistycznej o spokój i normalizację życia w kraju nie wymaga tu komentarzy.

Kamieniem węgielnym naszej siły i najniezawodniejszym gwarantem szczęśliwego jutra Polski musi być nasza współpraca z Polską Partią Robotniczą na zasadach wzajemnego zaufania, równorzędności i uprzystępnienia Polskiej Partii Socjalistycznej takiej bazy, na jaką dzięki tradycjom swoim, dzięki wpływom w społeczeństwie polskim i pozytywnemu wkładowi w dzisiejszą rzeczywistość, w pełni zasługuje. Żądanie to ma swoje uzasadnienie w zaufaniu społeczeństwa do nas. A zaufanie do Polskiej Partii Socjalistycznej jako partii współrządzącej, winno być elementem zaufania do całego Rządu. I tylko przez stworzenie dla tego zaufania do nas odpowiednika w formie szerszego i większego niż dotychczas udziału socjalistów polskich w rządzeniu krajem możemy pogłębić i poszerzyć zaufanie wszystkich bez mała Polaków do Rządu naszego.

Za zasadniczy kanon spoistości partyjnej uznała Rada Naczelna dyscyplinę, bezwzględne posłuszeństwo najstarszych mas członkowskich dla Władz Partii oraz zdecydowaną walkę z tymi wszystkimi, którzy próbują poprawiać linię Partii w prawym czy lewym kierunku. Wszelka dywersja, tendencje frakcyjne i warcholstwo zostały jak najostrzej potępione. Postanowiono również wyeliminować z szeregów Partii tych wszystkich, których poza względami natury kuniunkturalnej nic z Partią nie wiąże.

W ten sposób ostatnia Rada Naczelna podkreśliła z jeszcze większym naciskiem niż dotychczas kształty Polskiej Partii Socjalistycznej jako partii rewolucyjnej, jednolitofrontowej i niezależnej.

Z ostatniej chwili

PROJEKT KONTROLI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH NAD PRODUKCJĄ

LONDYN (Ant. wł.). Jeden z członków gabinetu brytyjskiego wystąpił z wnioskiem o oddanie związkom zawodowym w całym świecie kontroli nad produkcją.

NOWE NIEPOKOJE W INDIACH

BOMBAJ (Ant. wł.). Rozgłośnia bombajska podała komunikat, w którym stwierdza, że na całym terenie Indii daje się wyczuć wielkie naprężenie, zachodzi obawa, żeby w czasie nadchodzących świąt Ramadanu nie doszło do krwawego wybuchu.

RACJONOWANIE ŻYWNOŚCI W ZSRR

MOSKWA (Ant. wł.). Rząd radziecki wydał oświadczenie, że w związku z klęską suszy w niektórych częściach ZSRR, system racjonowania żywności przedłuża się do roku 1947.

SPRAWA JEŃCÓW NIEMIECKICH

LONDYN (Ant. wł.): Dziś odbędzie się posiedzenie gabinetu brytyjskiego w sprawie losu jeńców niemieckich, oświadczenie w tej sprawie wydane będzie w najbliższych dniach.

SPRAWA PALESTYNY

WASZYNGTON (Ant. wł.). Dziś nadejść ma do Londynu odpowiedź żydowska w sprawie konferencji poświęconej Palestynie, zwołanej na 9 września. Dwóch członków egzekutywy żydowskiej przyleciało dziś do Paryża, aby konferować z prezydentem Ben Gurionem, dwóch innych odleciało do Palestyny, aby tam porozumieć się z przedstawicielami społeczeństwa żydowskiego.

W południowej Palestynie wojska angielskie nadal przeprowadzają aresztowania i rewizje w osiedlach żydowskich. Naczelna rada Żydów amerykańskich oddała do dyspozycji Żydów palestyńskich kwotę 5 mil. dolarów na budowę nowych osiedli żydowskich.

PROJEKT UTWORZENIA REGIONALNEJ RADY ONZ W AUSTRALII

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Canberry, że Australia domaga się utworzenia regionalnej rady ONZ do spraw Pacyfiku z siedzibą w Australii. Wielka Brytania i Nowa Zelandia zdecydowanie popierają projekt australijski, który przewiduje udział w tej organizacji Stanów Zjednoczonych, Francji, Holandii i Portugalii. W Australii panuje przekonanie, że powodzenie projektu zależeć będzie od ustosunkowania się Stanów Zjednoczonych.

RADA BEZPIECZEŃSTWA OBRADUJE

WASZYNGTON (ant. wł.). Wczoraj pod przewodnictwem dr. Langego odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa. Rozpatrywane były podania 9 państw o przyjęcie do ONZ. Delegat Anglii wniósł projekt o rozpatrywanie podań w kolejności alfabetycznej, delegat ZSRR Gromyko zażądał rozpatrywania podań w kolejności w jakiej były składane. Projekt min. Gromyko został przyjęty. Rozpatrywano sprawę Albanii, Mongolii, Afganistanu, Islandii, Transjordanii, Portugalii, Irlandii i Szwecji. Przy debacie w sprawie Albanii zabrał głos min. Grecji Dendramis, który sprzeciwił się dopuszczeniu Albanii do ONZ, zarzucając komunistycznemu rządowi Albanii prześladowanie i torturowanie obywateli Grecji. Delegaci USA i Wielkiej Brytanii poparli wniosek Grecji, min. Gromyko stoi na stanowisku dopuszczenia Albanii do ONZ. Wczoraj drogą lotniczą przybył na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa min. Manuilski.

KOMUNIKAT

Prezydium Dolnośląskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej komunikuje, że w dniach 30 i 31 sierpnia 1946 r. o godz. 10-tej w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego Wrocławskiego (pokój Nr 576) odbędzie się IV plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej z następującym porządkiem dziennym:

1) Zmiany personalne w składzie Wojewódzkiej Rady Narodowej;
2) Zatwierdzenie nowych członków Wojewódzkiej Rady Narodowej;
3) Sprawozdanie Wojewody Ob. Piaskowskiego;
4) Dyskusja nad sprawozdaniem;
5) Zatwierdzenie regulaminu prac i obrad W.R.N.;
6) Zatwierdzenie regulaminu Komisji Kontroli Społecznej;
7) Ustalene preliminarza budżetowego Woj. Zw. Samorządowych na rok bieżący;
8) Reorganizacja Komisyj;
9) Wnioski Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej;
10) Wnioski komisyj Wojewódzkiej Rady Narodowej;
11) Interpelacje.

Karty wstępu na salę posiedzenia W. R. N. można otrzymać w Sekretariacie Prezydium W. R. N. w godzinach urzędowych.

Konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych

PARYŻ (Ant. wł.). Dzisiaj rozpoczyna się w gmachu francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Quai d' Orsay konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw. Każdy z czterech ministrów, a mianowicie min. Bevin, Byrnes, Mołotow i Bidault, przybędą na konferencję w asyście tylko dwóch współpracowników i tłumacza. Opinia paryska jest zdania, że konferencja ta zlikwiduje zdecydowanie wszystkie dotychczasowe spory, min. Bevin oświadczył, że zebranie czterech ministrów napewno przyśpieszy prace konferencji i zaprowadzi do zgodnego i pomyślnego zakończenia.

W dniu wczorajszym obradowały nadal komisje do spraw traktatów pokojowych z Włochami, krajami Bałkańskimi i Finlandią, w godzinach wieczornych rozpatrywana była sprawa traktatu z Rumunią.

Dziś rozpatrywana będzie sprawa traktatów z Bułgarią i Węgrami.

Minister Byrnes konferował wczoraj z Sobolewem drugim sekretarzem ONZ i oświadczył mu, że jest przeciwny odroczeniu posiedzenia ONZ, uważając, że może się ono odbyć równocześnie z pracami konferencji pokojowej.

Korespondent dyplomatyczny z Paryża podaje, że wydaje się, że załatwienie sprawy amerykańsko-jugosłowiańskiej nastąpi bez odwoływania się do Rady Bezpieczeństwa. Przemawiając wczoraj minister Włoch Saraga oświadczył, że Włochy gotowe są uczynić ustępstwa na rzecz Francji w imię przyjaźni i wspólnej sprawy.

Posiedzenie Konstytuanty Francuskiej

PARYŻ (Ant. wł.). Wczoraj obradowała Konstytuanta. Na pierwszy plan obrad wysunął się projekt rządowy wprowadzenia bezwzględnej kary śmierci dla paskarzy. Debata nad projektem rządowym odbędzie się dzisiaj, obserwatorzy przypuszczają, że projekt ten przejdzie. Wczoraj po południu rozpoczęła się debata nad projektem nowego prawa wniesionego przez posła Le Troquet. Komisja spraw zagranicznych konstytuanty, obradująca pod przewodnictwem Simona Mayera postanowiła zażądać od ministra Bidault dokładnego sprawozdania przebiegu konferencji pokojowej. Na posiedzeniu komisji żywnościowej konstytuanty uchwalono zmniejszenie racji mięsa do 300 g tygodniowo na osobę. Sytuacja żywnościowa Francji jest tragiczna i w opinii posłów konstytuanty tylko przeprowadzenie projektu rządowego kary śmierci za spekulacje może tę sytuację uratować.

W planie prac konstytuanty na dzień dzisiejszy znajduje się zagadnienie korekty granic między Sjamem i Indochinami.

Współpraca Kongresu Polonii amerykańskiej z faszystami ukraińskimi

NOWY JORK (PAP). „Głos Ludowy" z Detroit zwraca uwagę na fakt, że Karol Rozmarek, prezes Kongresu Polonii amerykańskiej, w kwietniu 1946 r. na wspólnej konferencji w Waszyngtonie przedstawicieli Amerykanów pochodzących ze wschodniej i środkowej Europy, ustalił współpracę Kongresu polsko-amerykańskiego z redaktorem ukraińsko-amerykańskiego dziennika nacjonalistycznego „Swoboda" — Luką Myszuha, który w 1938 r. wygłaszał przemówienia radiowe w Wiedniu do Karpatorusinów pod auspicjami hitlerowskiego ministerstwa propagandy. Tenże Luka Myszuha w roku 1935 sprowadził do Stanów Zjednoczonych na szereg odczytów na tematy wojskowe generała Kapustiańskiego, późniejszego dowódcę ukraińskiej dywizji SS Haliczyna, zorganizowanej w roku 1943 przez hitlerowców.

Na konferencji w Waszyngtonie obecny był poza tym inny działacz ukraińsko-amerykański, redaktor organu ukraińskich katolików „Ameryka", Bohdan Katamaj, który przybył do Stanów Zjednoczonych z Berlina w roku 1940, przywożąc z sobą, jak sam przyznał w podpisanym przez siebie artykule. instrukcję od hetmana Pawła Skoropadskiego, współpracownika armii hitlerowskiej. Karol Rozmarek, prezes Kongresu Polonii amerykańskiej stworzył razem z tymi, jak mówi „Głos Ludowy", byłymi agentami Hitlera, organizację pod nazwą „The Federation of Americans of Central and Eastern European Descent".

EWAKUACJA NIEMCÓW TRWA

Referent prasowy Urzędu Wojewódzkiego zawiadamia, że w dniu 10 sierpnia straciły swą ważność białe zaświadczenia pracy dla Niemców.

Obecnie są wprowadzone niebieskie dla fachowców przemysłu nie reprezentowanego w Polsce i czerwone dla specjalistów, którzy nie mogą być w tej chwili zastąpieni.

Jednocześnie dowiadujemy się, że w dniu 22 sierpnia odjechał z terenu Dolnego Śląska czterystatrzydziesty transport Niemców. W sumie wyjechało od 20 lutego 753.234 Niemców.

Obecnie wysiedlani są Niemcy z terenu Wałbrzych, Dzierżoniów i Bystrzyca.

Osiągnięto 78% produkcji przedwojennej

Kwartalne sprawozdanie Zjednoczenia Przemysłu Metalowego

KATOWICE (SAP) W Państwowym Technikum w Bytomiu odbyła się kwartalna konferencja dyrektorów Zjednoczenia Przemysłu Metalowego i przedstawicieli większych zakładów z całej Polski. W konferencji wzięli udział: naczelny dyrektor Centr. Przemysłu Metalowego, inż. Loch, dyr. techniczny — Brach, oraz z ramienia Ministerstwa Przemysłu, ob. Sorski.

Inż. Loch wygłosił referat na temat gospodarki finansowej przemysłu metalowego, analizując preliminarz finansowy.

Wartość produkcji przemysłu metalowego w lipcu wzrosła znacznie w stosunku do kwietnia. Zwyżki najlepiej ilustrują cyfry, biorące za podstawę wartość z 1937 r. Wartość produkcji w kwietniu wynosiła 36,4 miliony zł., w lipcu osiągnęła 42 miliony zł. Różnica wyniosła 5,6 miliona zł. Ogólnie daje się zauważyć stopniowy wzrost produkcji przemysłu metalowego. Obecnie stan produkcji wynosi 78% produkcji przedwojennej. Stan ten ulegnie dalszej poprawie z chwilą uruchomienia dalszych zakładów przemysłowych, których oddanie do użytku znajduje się na najlepszej drodze.

86 tysięcy zatrudnionych

Wydajność pracy uległa poprawie. Wydajność na robotniczej dniówce w kwietniu z 1937 r. wynosi obecnie 27,88 zł. w porównaniu do kwietnia 25,68 zł. Wzrost zaznaczył się również w stanie załogi przemysłu metalowego w ostatnim kwartale. Obecnie 86,900 ludzi jest zatrudnionych w przemyśle metalowym.

Analizując zrealizowania zadań postawionych na ostatniej naradzie, mówca stwierdził, że odnośnie wzmocnienia pracy na Ziemiach Odzyskanych, uczyniono znaczny krok naprzód. Wartość produkcji przemysłu metalowego w/g cen z r. 1937 wzrosła z 4,5 miliona zł. na 7,5 miliona zł.

Wzrost produkcji Ziem Odzyskanych

Udział Ziem Odzyskanych w produkcji ogólnopolskiej wzrósł z 11,8% w pierwszym kwartale do 18,2% w drugim. Przemysł metalowy zwraca szczególną uwagę na uruchomianie coraz to nowych zakładów pracy na Ziemiach Odzyskanych. Ostatnio otwarto nowy zakład pracy w Zielonej Górze, oraz dokonano pierwszego w Polsce wytopu szkieł optycznych w Jeleniej Górze.

Uruchomiono szereg fabryk przemysłu metalowego na Pomorzu Zachodnim. Obecnie trwają prace nad przewożeniem niektórych maszyn z terenów posiadających ich nadmiar na miejsca, którym ich brak. Dotyczy to w pierwszym rzędzie obrabiarek.

W dalszym ciągu obrad naczelnicy poszczególnych działów SZPM omówili szereg zagadnień natury wewnętrznej, jak polityka płac, z wejść w życie z początkiem września umowa zbiorowa, sprawy finansowe, podatkowe itp.

Odlewnictwo — pionierem eksportu

Ciekawie przedstawiał się referat inż. Tadeusza Kowalkowskiego na temat naszych możliwości eksportowych, odnośnie przemysłu metalowego w II-gim półroczu rb.

Plany eksportowe obejmują 24 tysiące ton produkcji o wartości około 15 milionów zł. wg wartości z 1937 r.

W eksporcie m.in. przemysł odlewniczy — 62% druciany i wyrobów z drutu — 23%, śrub i nitów oraz czarnych maszyn — 8,4%. Głównymi odbiorcami będą kraje Skandynawskie, Związek Radziecki, państwa bałkańskie, które wyrugowały ze swoich rynków wyroby firm niemieckich i włoskich. Polski przemysł metalowy jest obecnie reprezentowany na międzynarodowej wystawie w Sztokholmie. W przyszłym roku zapowiedziany jest udział przemysłu metalowego na Międzynarodowych Targach w Poznaniu.

Sprawy inwestycji omówił inż. Albrecht, który stwierdził, że główną pozycją w planie inwestycji jest zakup obrabiarek i budowa mieszkań dla robotników i pracowników przemysłu metalowego. W roku bieżącym wydatkowano na ten cel około 200 milionów złotych.

250 milionów zł. dla szkolnictwa zawodowego

Omówiono sprawy szkolnictwa zawodowego, metalowego. Przemysł metalowy utrzymuje 32 szkoły zawodowe, zaś z nowym rokiem szkolnym liczba ta dojdzie do 72 Dążeniem CZPM jest powiązanie zakładów przemysłowych siecią szkół zawodowych oraz utworzenie tzw. szkół zbiorczych, zwłaszcza na terenach, gdzie jest szereg zakładów przemysłowych. Preliminarz na szkolnictwo zawodowe przewiduje 250 milionów złotych.

W drugim dniu obrad uczestnicy wzięli udział w lustracji Państwowej Fabryki Wagonów w Chorzowie i Fabryki Lokomotyw w Chrzanowie. W godzinach wieczornych nastąpiła dekoracja specjalnie zasłużonych pracowników przemysłu metalowego.

W KILKU WIERSZACH

RZYM. Eskadra floty Stanów Zjednoczonych lotniskowiec „Franklin Roosevelt", 3 krążowniki i 3 kontrtorpedowce przybyła do zatoki Neapolitańskiej.

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że generał Czu En Lei, główny reprezentant komunistów chińskich w Nankinie, oświadczył, iż w razie gdyby ofensywa Kuomintangu nie ustała, komuniści chińscy złożą skargę do ONZ.

HAMBURG. Fritz Bumke, jeden z szefów obozu koncentracyjnego w Mathausen, został aresztowany. Rozpoznał go na ulicy w Berlinie jeden z dawnych więźniów obozu.

LONDYN, Brytyjska Izba Handlowa ogłosiła, że handel pomiędzy Wielką Brytanią a Węgrami jest dozwolony.

MOSKWA. Jak komunikuje radio moskiewskie, w pobliżu miejscowości Uljanowsk wykryto nowe złoże naftowe. Eksploatacja ich rozpocznie się już we wrześniu rb.

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że wojskowa policja amerykańska i kryminalna policja niemiecka przeprowadziły akcję, wymierzoną przeciwko czarnemu rynkowi w Monachium. Aresztowano 514 osób i skonfiskowano wiele towarów. Sprzedawcy rzucali towary oraz całe walizy do rzeki Izary. Zatopiono towarów na sumę 100 tysięcy marek. Policja skonfiskowała papierosy, żywność, karty żywnościowe, rowery oraz pieniądze.

LONDYN. Kontrolerem wszystkich hut żelaznych i stalowni w brytyjskiej strefie okupacji Niemiec został mianowany Arthur Whitley, dyrektor Towarzystwa hutniczego w Południowej Walii. Wejdzie on w skład kontroli przemysłu żelaznego i stalowego. Będzie on sprawował kontrolę nad kilkuset hutami, zatrudniającymi blisko pół miliona robotników.

BELGRAD. Agencja Tanjung donosi, że w związku z ostatnim incydentem zmuszenia do lądowania 2 samolotów amerykańskich na terytorium Jugosławii — prasa jugosłowiańska donosi, że w ciągu ostatnich kilkunastu dni poprzedzających ten incydent, nad terytorium Jugosławii przeleciało 91 samolotów amerykańskich.

SZTOKHOLM. Dnia 15 września rb. odbędą się w Szwecji pierwsze po wojnie wybory komunalne. Wszystkie partie rozpoczęły już kampanię wyborczą.

SZTOKHOLM. Delegacja związków zawodowych Finlandii złożyła rządowi memorandum w sprawie zerwania stosunków z rządem Hiszpanii faszystowskiej i uznania rządu Hiszpanii demokratycznej i republikańskiej.

PRAGA. Na Międzynarodowym Kongresie Studentów, odbywającym się w Pradze, zapadła uchwała, w myśl której siedzibą Światowej Organizacji Studentów będzie Praga.

Poseł jugosłowiański o powodach odwołania z Grecji

BELGRAD (PAP). Korespondent Agencji Tanjug donosi z Aten, że poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii przed wyjazdem ze stolicy Grecji złożył oświadczenie korespondentowi dziennika greckiego „Electrida".

Na pytanie, jaki jest istotny powód, który skłonił rząd jugosłowiański do odwołania swego posła z Aten, odpowiedział on, że jest to bezwątpienia wynik niezadowolenia rządu jugosłowiańskiego z postępowania rządu greckiego wobec Jugosławii.

Od pewnego czasu — stwierdził poseł — trwa kampania brutalnych obelg przeciwko Jugosławii i rząd grecki nie czyni nic, by położyć kres temu stanowi rzeczy. W związku z tym zostałem odwołany z zajmowanego dotychczas stanowiska. Poseł dodał, że w kampanii antyjugosłowiańskiej brało również udział greckie ministerstwo informacji.

Powrót posła jugosłowiańskiego do Aten zależać będzie od rozwoju wypadków i decyzji rządu jugosłowiańskiego.

Generał de Gaulle krytykuje projekt konstytucji

PARYŻ (PAP). We wtorek po południu w prasie francuskiej dostarczono na 8 stronach maszynopisu deklarację gen. de Gaulle, przedstawiającą jego poglądy na projekt konstytucji, rozpatrywany obecnie przez Konstytuantę.

Gen. de Gaulle uważa, że projekt ten nie zapewnia sprężystości rządu i nie czyni zadość potrzebom imperium francuskiego. Jego zdaniem należy położyć szczególny nacisk na wzmocnienie spójni między Francją a jej terytoriami zamorskimi. Francja powinna cieszyć się niezaprzeczalnymi prawami w dziedzinie polityki zagranicznej całej „unii francuskiej", jak również w dziedzinie ochrony tych terytoriów, wspólnej komunikacji i wspólnych kwestii ekonomicznych. Powinny istnieć instytucje o charakterze federalnym: prezydent Unii francuskiej, Rada Unii francuskiej oraz ministrowie o federalnym zakresie pracy. Gen. de Gaulle ma poważne zastrzeżenia co do przewidzianego projektu sposobu formowania Rady ministrów, praktycznie bowiem biorąc premiera ma wybierać Zgromadzenie Narodowe i wobec tego rządy pozostawałyby w ręku Zgromadzenia, nie zaś w ręku władzy wykonawczej.

Dalsze zarzuty dotyczą wadliwego — jego zdaniem — sformułowania pojęcia odpowiedzialności ministrów przed Zgromadzeniem. De Gaulle obawia się, że w tych warunkach nad gabinetem panowałyby z zewnątrz „komitety wykonawcze potężnych partii".

„Dar Pomorza" w Marsylii

PARYŻ (PAP). Jak donosi specjalny korespondent PAP, do Marsylii przybył w poniedziałek po południu polski statek szkolny „Dar Pomorza" w drodze z Southampton. Cała załoga z komendantem Drozdowskim na czele znajduje się w doskonałej kondycji. Statek przeżył na Atlantyku kilka dni sztormowych. Na Morzu Śródziemnym walczył z przeciwnymi wiatrami.

W cieśninie Kattegatu statek wyminął pływającą w bliskiej odległości minę.

„Dar Pomorza" zatrzyma się w porcie marsylskim 4 dni, po czym ruszy w podróż powrotną via Gibraltar i Dortsmuth do Gdyni.

W Marsylii odbędzie się szereg uroczystości jak: powitanie statku przez konsula generalnego Kaczyńskiego i przez delegację górników polskich oraz miejscowych organizacji polskich, złożenie wieńca pod pomnikiem bohaterów, przyjęcia w Państwowej Szkole Morskiej w Związku Zawodowym Oficerów Marynarki Handlowej i w Izbie Handlowej.

Miejscowa prasa od kilku dni pisze o wizycie statku polskiego.

Nowy ambasador radziecki w Londynie

LONDYN (PAP). Korespondent dyplomatyczny Agencji Reutera dowiaduje się, że pogłoski, jakoby rząd radziecki zwrócił się do rządu brytyjskiego o zgodę na mianowanie Jerzego Zarubina, b. posła radzieckiego w Ottawie, ambasadorem radzieckim w Londynie na miejsce Fedora Gusiewa — odpowiadają prawdzie. Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych stwierdził, że rząd radziecki zwrócił się rzeczywiście o agreement dla następcy Gusiewa. Zarubin został mianowany posłem w Ottawie na wiosnę 1944 r. Zarubin opuścił Ottawę w grudniu ub. roku.

Pismo Prezydenta Trumana do Trygve Lie

w sprawie Trybunałów Międzynarodowych

NOWY JORK (PAP). Prezydent Truman w poniedziałek w piśmie skierowanym na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, formalnie zaakceptował wiążący charakter jurysdykcji trybunałów międzynarodowych. W liście swym prezydent oświadczył: „Stoimy wobec szerokiego rozwoju roli prawa w stosunkach międzynarodowych, dzięki przyjęciu koncepcji trybunałów międzynarodowych w duchu Karty ONZ". Prezydent Truman uznaje w swym piśmie artykuł 36 statutu trybunału z następującymi zastrzeżeniami:

Stany Zjednoczone nie będą uznawały jurysdykcji trybunałów międzynarodowych w sporach, należących, na mocy umowy pomiędzy stronami, do kompetencji innych trybunałów. W sporach należących wyłącznie do kompetencji sądów krajowych i w sporach wynikłych pomiędzy wieloma stronami, o ile wszyscy partnerzy zainteresowani w decyzji są również stronami przed sądem amerykańskim, który na mocy umowy jest specjalnie upoważniony do wydania orzeczenia.

TASS PROSTUJE POGŁOSKI O RZEKOMEJ TAJNEJ UMOWIE ZSRR, STANÓW ZJEDNOCZONYCH I ANGLII W SPRAWIE CHIN

MOSKWA (PAP). Agencja Tass ogłosiła dziś sprostowanie następującej treści:

W tych dniach gazeta chińska „Szenbao" opublikowała wiadomość swego korespondenta waszyngtońskiego, że podczas rozmów w Poczdamie została rzekomo podpisana nieprzychylna dla Chin tajna umowa między Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim i Wielką Brytanią.

Jak podaje ta sama gazeta, wiadomości o podpisaniu takiej umowy rozpowszechniane były w ciągu ostatniego tygodnia w Stanach Zjednoczonych.

Tass jest upoważniony do oświadczenia, iż wyżej wskazana wiadomość nie ma absolutnie żadnych podstaw i jest czczym wymysłem, posiadającym wyraźnie prowokacyjny charakter.

MISJA AMERYKAŃSKO-ANGIELSKA ZOSTANIE W GRECJI NA CZAS PLEBISCYTU

WASZYNGTON (SAP). Jak informuje Amerykański Departament Stanu, amerykańscy członkowie misji alianckiej, która bawi obecnie w Grecji, celem obserwowania oraz dokonania kontroli list wyborczych, na prośbę rządu greckiego pozostaną w Grecji na czas plebiscytu 1 września, dotyczącego ewentualnej restauracji monarchii.

Komunikat oficjalny dodaje, że jeżeli to będzie możliwe, niewielka liczba dodatkowych obserwatorów ma być jeszcze wysłana. Nie jest przewidziane żadne oficjalne sprawozdanie, członkowie misji zdadzą sprawę wprost swoim rządom, w jaki sposób plebiscyt był przeprowadzany.

WIELKA MANIFESTACJA W LONDYNIE PRZECIW REŻIMOWI GEN. FRANCO

LONDYN (PAP). Na Trafalgar Square w Londynie odbyła się manifestacja przeciwko reżimowi gen. Franco, zwołana przez londyńską Radę Związków Zawodowych i brytyjski kongres Trade Unionów. Manifestacja zgromadziła około 10 tysięcy osób. Republikański rząd hiszpański reprezentował Clemens Garcia, entuzjastycznie powitany przez zgromadzone tłumy. Garcia domagał się w swym przemówieniu ostrzejszych wystąpień przeciwko reżimowi Franco. Przewodniczący londyńskich Związków Zawodowych Tifin oświadczył, że kwestia gen. Franco nie jest tylko sprawą Hiszpanów, lecz 20 milionów ludzi, którzy zginęli w czasie wojny. Generalny sekretarz związku transportowców Deakin wypowiedział się za akcją organizacji narodów zjednoczonych w kierunku całkowitego zerwania stosunków z rządem Franco.

Niemcy przygotowywali wojnę bakteriologiczną

Zarazki czarnej ospy hodowali potajemnie w Poznaniu

NORYMBERGA (SAP). Nieprzewidzianą sensacją procesu norymbeskiego było oznajmienie prokuratora radzieckiego płka Pokrowskiego na porannej sesji poniedziałkowej, że świadek Walter Schreiber przywieziony został ze Związku Radzieckiego i może zeznawać. Wiedziano już od początku miesiąca, że Schreiber, który jest jeńcem wojennym w Związku Radzieckim, może poczynić rewelacyjne zeznania o niemieckich projektach i przygotowaniach do wojny bakteriologicznej, lecz nie przypuszczano, ze względu na warunki atmosferyczne, że samolot przyleci przed końcem tygodnia.

Sędzia Lawrence, nie zważając na sprzeciwy obrony, zdecydował natychmiastowe przesłuchanie Schreibera, który był inspektorem poszukiwań naukowych i bakteriologicznych w Rzeszy.

Generał Aleksandrow, wiceprokurator Związku Radzieckiego, rozpoczął przesłuchiwanie świadka, który był profesorem higieny i bakteriologii na uniwersytecie berlińskim i w akademii wojskowej. Schreiber został naznaczony w kwietniu 1945 r. głównym lekarzem armii w Berlinie i zainstalował szpital wojskowy ukryty w gmachu Reichstagu. Tam został wzięty do niewoli przez Armię Czerwoną.

Schreiber oznajmia, że poczynając od 1943 r. dowództwo Wehrmachtu zadecydowało bez zastrzeżeń prowadzenie wojny bakteriologicznej. Prace, prowadzone w tym kierunku, przyczyniły się do wywołania masowych śmiertelnych epidemii. Schreiber uczestniczył w czerwcu 1943 r. w tajnym zebraniu dowództwa Wehrmachtu i wówczas zadecydowano, że wojna bakteriologiczna, prowadzona w całej rozciągłości, przyczyni się do wyprowadzenia Niemiec z bardzo ciężkiej sytuacji, nie dając żadnych możliwości odwetu nieprzyjacielowi.

Hitler powierzył Goeringowi prowadzenie tej wojny i dał mu pełne ku temu uprawnienia. Bojowa grupa wojny bakteriologicznej została utworzona zaraz na wymienionym zebraniu.

Schreiber, który dziś protestuje przeciwko pogwałceniu praw i zwyczajów lekarskich w Niemczech, należał do tej grupy, która miała na celu nie tylko zniszczenie wrogich armii, lecz także ludności cywilnej we wszystkich okupowanych krajach. Schreiber oskarża Goeringa o przeprowadzenie najpotworniejszych prób na więźniach obozów koncentracyjnych. Tajny Instytut w Poznaniu został przeznaczony na dokładne i potworne badania bakteriologiczne. Tam zostało zadecydowane rozpowszechnianie drogą powietrzną okropnych zarazków czarnej ospy. W samej Norymberdze, w hotelu, który dziś zamieszkują dostojnicy sądowi, odbyło się wiele zebrań grupy bakteriologicznej, która zadecydowała zniszczenie rodzaju ludzkiego, nie należącego do rasy germańskiej.

Schreiber mówi o strasznych eksperymentach, przeprowadzonych w obozach koncentracyjnych, o zastrzykach tyfusu, o trepanacjach czaszki, przeprowadzonych na jeńcach rosyjskich.

Słuchając tych potwornych oskarżeń, które obciążają go bezpośrednio, Goering jest widocznie zdenerwowany, często protestuje i gorączkowo notuje. Można wywnioskować, że Goering chce odpowiedzieć świadkowi.

Zabezpieczenie starców i dzi

Ostatnio dwie wiadomości obiegły prasę. W Szwecji każdy, kto ukończył 67 lat życia, niezależnie od posiadanego majątku otrzymywać będzie emeryturę. W Polsce karmiące i brzemienne otrzymywać będą dodatkową kartę żywnościową.

Oba zarządzenia nie są niczym nowym. Premiowanie dzieci było stosowane już dawniej. Emerytura dla starców wprowadzana w republikach Ameryki Południowej. Dowodzą one jednak, że coraz dobitniej nasuwa się myśl o konieczności zajęcia się niezdolnymi do pracy, niezależnie od różnych, przeważnie zawodzących systemów ubezpieczeń społecznych, czy handlowych.

W Polsce — o ile chodzi o zabezpieczenie starców — mamy jedyny system, a to emerytalny. System ten polegał przed wojną na tym, że potrącano ubezpieczonemu składki w takiej wysokości, że gdyby lokował je w banku na najniższy procent, po dojściu do czasu, kiedy korzystać zaczynał z emerytury, mógłby z tych składek kupić domek kilkurodzinny z ogródkiem, żyć w nim, zostawić go dzieciom i z czynszu mieć więcej, niż z emerytury.

Tak kosztowne było ubezpieczenie i jego rozbudowana administracja.

Dlatego też wypłata emerytury wprost, na zasadzie metryki ma tą olbrymią przewagę, że nie trzeba, by każdy emeryt utrzymywał dwóch urzędników, obsługujących jego fundusz. Że lepiej, żeby Państwo brało składki w formie podatku, czy przejęcia składek ubezpieczeniowych i wypłacało emeryturę każdemu starcowi.

Naturalnie Komisje Lekarskie mogłyby w pewnych wypadkach przyznawać powyższe prawa wcześniej.

Wysokość owej emerytury, równej dla wszystkich w jednym wieku, oraz granicę wieku możnaby ustalić w zależności od możliwości finansowej oraz potrzeb rynku pracy. Nie jest to aktualnym w naszych dzisiejszych warunkach, ale teoretycznie np. przez ustalenie niskiej granicy wieku możnaby odciążyć rynek pracy z popytu.

Ustalenie tego systemu emerytów w Polsce dałoby dwie znaczne oszczędności:

1) dałoby oszczędności finansowe na kosztach obsługi funduszów emerytalnych, nionych przy tej obsłudze, którzy potrze-
2) dałoby oszczędności na ludziach zatrudnionych przy tej obsłudze, którzy potrzebni są w naszych zakładach przemysłowych, cierpiących na brak właśnie tego rodzaju sił administracyjno - rachunkowych.

Przeprowadzenie systemu łatwe i proste. Bo np. wprowadzenie systemu budowy powszechnych szpitali i bezpłatnego leczinctwa dla wszystkich byłoby na pewno tańsze od obecnego systemu ubezpieczalnianego i dało lepsze wyniki. No, ale cóż, szpitali od razu nie postawi i trzebaby tę pracę obliczać na kilka lat, zmuszając ubezpieczalnie, by budowały więcej szpitali i więcej dbały o ubezpieczonych.

Dla dzieci w Polsce przysługują obecnie następujące uprawnienia:

1) Dodatek do uposażenia 200 zł., na Ziemiach Odzyskanych 300 zł.,
2) Dodatek żywnościowy,
3) Dla matek brzemiennych i karmiących dalszy dodatek żywnościowy, oraz przewiduje się dla niemowlęcia przydział wyprawki.

Dzieci bezwzględnie są nam dziś potrzebne, raz ze względów biologiczno-narodowych, po drugie dzieci wnoszą dużo radości w życie i są czynnikiem stabilizującym ogólną psychikę i nastawiającym ją dodatnio. Uzasadnienie tych twierdzeń przekraczałoby ramy niniejszego artykułu i zresztą nie jest konieczne, wobec ich oczywistości. Nie powstrzymamy się jedynie od wskazania, że narody posiadające dużo dzieci są weselsze, dobroduszniejsze, pracowitsze i cierpliwsze. Tego rodzaju zaś społeczeństwo jest podstawą bardzo silną dla państwa.

Naturalnie pod warunkiem, że dzieci będą miały zapewnione środki do życia i warunki zdrowia, co zresztą ściśle wiąże się jedno z drugim.

Obecnie przeżywamy pod tym względem okres przejściowy i to pod każdym względem.

1) Dzieci nasze są na skutek okresu okupacji wyczerpane zdrowotnie. I tak np. podczas badań w półkoloniach miasta Tarnowa w 1945 r. okazało się, że na 100 dzieci jedynie 3 było całkiem zdrowych.
2) Gospodarcze położenie nasze jeszcze nie daje możności dobrego odżywiania dzieci, szczególnie w większych rodzinach, mimo, że sytuacja poprawia się coraz bardziej widocznie.
3) Głód mieszkaniowy nie jest korzystnym podłożem dla dzieci.

Zawsze każdy liczy się z tym, za co i gdzie będzie dzieci chował i jest to słuszne.

Dlatego powinniśmy dążyć do bezwzględnego uzdrowienia tej sprawy, a to przez:

1) Ustalenie większego dodatku na dzieci i to: na dzieci do roku większego np. 1000 zł. miesięcznie; na dzieci do 6 lat mniejszego np. 600 zł. miesięcznie; na dzieci w wieku szkolnym, aż do czasu kiedy będziemy w możności dać im bezpłatne książki i pomoce szkolne znowu większego.

Wprowadzenie takiego dodatku uważamy za konieczne choćby nawet kosztem zniesienia dodatku na pozostałych członków rodziny.

2) Podniesienie przydziałów żywnościowych na karty „M" i „D", oraz wprowadzenie na te karty przydziałów tekstylnych.

Korzystanie jednak z tych uprawnień należałoby uzależnić od opinii lekarskiej odnośnie wychowania dzieci.

Również należałoby dążyć w miarę możliwości do upowszechnienia tej opieki nad dziećmi niezależnie od posiadania przez ich rodziców kart żywnościowych. Palącą jest ta sprawa najbardziej w wielkich miastach.

W Anglii, w związku z wprowadzeniem kart żywnościowych dla dzieci w czasie wojny poprawił się stan zdrowotny dzieci w sposób tak wybitny, że wyłonił się problem zatrzymania tych kart nawet po ustaniu przyczyn, które wprowadzenie ich wywołały.

Przykład ten i doświadczenie w kraju tak bogatym nakazywałoby nam traktować zagadnienie to odrębnie od aprowizacyjnych i odrębnie problem ten opracować w sposób stały. I jakkolwiek logicznym byłoby jak najprędzej znieść kartki żywnościowe zastępując je przez dodatki żywnościowe i pieniężne, to przydziały dla dzieci należałoby z powyższych względów utrzymać.

Zniesienie kart spowoduje zniżkę i oszczędności na aparacie aprowizacyjnym, pozwalając ludzi tak dziś potrzebnych przenieść gdzie indziej, ale utrzymanie przydziałów dla dzieci doprowadzi do polepszenia ich zdrowia.

Otrzymane dla d
dzice za ich wła
dze idą w budżet
liczyć i dlatego z
miątkie zostawić.

Dalszym postula
mieszkań w formie
kań w ten sposób, by dla
żą przestrzeń mieszkalną.

*

Socjalizacja społeczeństwa idzie wybitnie naprzód. Wyłomy uzyskiwane dawniej dla świata pracy w pewnych dziedzinach należy rozszerzyć na wszystkich. Pierwszym takim rozszerzeniem powinno być zapewnienie tym starców, drugie zapewnienie państwu jak największej ilości zdrowych, wesołych i chowanych w dobrobycie dzieci, drogą powszechnej dla nich pomocy socjalnej.

A jeżeli Państwo weźmie na siebie trudy o naszą przyszłość jako starców i pomoże w wychowywaniu dzieci, z troskami tylko naszymi, troskami doby obecnej, damy sobie radę.

A wartość i wydajność pracy ludzi pozbawionych trosk, ludzi wolnych wzrasta w dwójnasób.

Gen.

Pożegnanie działaczki amerykańskiej Armelli Katarzyny Mix

WARSZAWA (PAP). Znana działaczka amerykańska polskiego pochodzenia ob. Armella Katarzyna Mix z Chicago bawiła przez kilka tygodni w Polsce, zapoznając się szczegółowo z sytuacją szpitalnictwa warszawskiego, zwłaszcza dziecięcego.

Ob. Armella - Katarzyna Mix oświadczyła, że ma nadzieję zebrać niezbędne środki na budowę w Warszawie nowego nowoczesnego szpitala dziecięcego. Zbiórkę na ten cel ob. Mix zorganizuje wśród mieszkańców m. Chicago.

W poniedziałek wieczorem Zarząd Miejski m. st. Warszawy żegnał ob. Mix. Po przemówieniach, w których podkreślano wielką pomoc Stanów Zjednoczonych dla Polski, gorące serca i przywiązanie Polonii Amerykańskiej do Macierzy, wręczono milemu gościowi Warszawy, ob. Armelli Mix, album ze zdjęciami Warszawy.

We wtorek ob. Mix samolotem odleciała do Stanów Zjednoczonych, żegnana serdecznie na lotnisku przez przedstawicieli m. st. Warszawy z ob. wiceprezydentem Edwardem Strzeleckim na czele, przedstawicieli Rady Polonii Amerykańskiej i UNRRA.

PROJEKT DEKRETU O UTWORZENIU PAŃSTWOWEJ RADY PRZEMYSŁU LOTNICZEGO

WARSZAWA (PAP). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził projekt dekretu o utworzeniu Państwowej Rady Przemysłu Lotniczego, do której zadań należałoby: ustalenie produkcji lotniczej krajowej i licencyjnej, określenie zakresu produkcji krajowej i planu zakupów zagranicznych oraz nadawanie kierunku pracom badawczym Instytutu T[illegible]nicznego Lotnictwa.

W skład tej Rady wejdą przedstawiciele zainteresowanych resortów: Obrony Narodowej, Przemysłu, Komunikacji, Oświaty oraz d[illegible] Centralnego Urzędu Planowania.

Dekret o rozwiązaniu wszystkich sił zbrojnych niemieckich

BERLIN (PAP). Cała armia niemiecka ulega rozwiązaniu na podstawie dekretu, podpisanego przez Sojuszniczą Radę Kontrolną. Ustawa wchodzi w życie z dniem 26 sierpnia br. Po tym terminie wszystkie organizacje zbrojne Rzeszy tracą legalność. W ten sposób przeszło w rok po kapitulacji Niemiec w dniu 7 maja 1945 r., armia niemiecka została rozwiązana.

Podajemy pełny tekst dekretu.

Art. 1. Niemieckie Naczelne Dowództwo, Naczelne Dowództwo Armii, ministerstwo lotnictwa Rzeszy oraz Naczelne Dowództwo marynarki niemieckiej zostaje niniejszym rozwiązane i ogłoszone jako nielegalne wraz z wszystkimi wydziałami, sztabami oraz instytucjami łącznie ze sztabem generalnym, korpusem oficerskim, korpusem rezerwy, akademiami wojskowymi i organizacjami oraz stowarzyszeniami, służącymi dla podtrzyma
wojskowej w Niemczech.

Art. 2. Utrzymanie formacji
nie działalności organizacji,
nionych w art. 1 niezależnie
i nazwy, oraz przekazanie ich
wotworzonym organizacjom i
i zostaje ogłoszone jako nie

Art. 3. Tracą również moc
stkie prawa niemieckie,
nizacji Wehrmachtu oraz orga
militarnych lub stowarzysz
jak wszelkie prawa, rozkazy i dekrety oraz rozporządzenia zawarte w wojskowym kodeksie karnym, przepisy procedury sądów wojskowych i inne przepisy prawne, regulujące pobór do wojska, ćwiczenia wojskowe, administrację, umundurowanie, odznaczenia oraz prawną i ekonomiczną pozycję prerogatywy członkó
b. Wehrmachtu i organizacji paramilit
nych oraz ich rodzin.

Art. 4. Mienie organizacji wyżej wspom
nianych zostanie zasekwestrowane prz
dowódcę w każdej strefie okupacyjnej.

Art. 5. Ktokolwiek przeciwdziałać
dzie lub usiłowałby przeciwdziałać niniejszej ustawie, odpowiadać będzie przed sądem wyznaczonym przez zarząd wojskowy i może być ukarany aż do kary śmierci włącznie, na podstawie wyroku sądowego.

Art. 6. Dekret został podpisany przez następujących członków komisji dla zbadania stanu rozbrojenia Niemiec
H. Robertsohna w imieniu Wielkiej B
tanii, gen. Lucius D. Clay w imieniu S
nów Zjednoczonych, gen. Babst w imie
Francji oraz gen. W. Sokołowskiego w imieniu Związku Radzieckiego.

Niemcy stawiają sprzymierzonym zadania

ESSEN (ZAP). Na kongresie rad załogowych Zagłębia Ruhry domagano się upaństwowienia kopalń tego zagłębia, co w połączeniu z gruntowną denazifikacją, polepszeniem warunków mieszkalnych i wyżywieniem przyczyni się do wzrostu produkcji.

Domy drewniane, ustawiane dla górników kopalń węgla, dzięki pomocy brytyjskich władz okupacyjnych, określił kongres jako „nory, niegodne ludzi". Anglicy spodziewali się podziękowań za swoje wysiłki! Stara to i znana nam — Polakom — metoda niemiecka wysuwania coraz to nowych żądań.

Kongres, doceniając olbrzymie znaczenie dla Niemiec podniesienia produkcji węgla zagłębia, przyrzeka, że do tego wzrostu doprowadzi, jeżeli postulaty kongresu zostaną wypełnione, a przydział dzienny żywności dla górników podniesiony zostanie do wartości 5.000 kalorii.

Awantury w parlamencie bawarskim

MONACHIUM (ZAP). Drugie plenarne posiedzenie parlamentu bawarskiego, na którym uchwalono główną część nowej konstytucji, jak twierdzą niemieccy sprawozdawcy, było bardzo burzliwe. Krzyki i wzajemne przerywania mów stały się tak nieprzyzwoite, że przewodniczący musiał wielokrotnie posłów przywoływać do porządku.

Szczególnie gorąco debatowano nad wnioskiem partii KPD, ażeby z uchwaleniem konstytucji czekać aż do uzgodnienia jej z konstytucjami innych krajów niemieckich. Wniosek ten został znaczną większością odrzucony.

Do ważniejszych wypowiedzi należy mowa przedstawiciela CDU Hundhammera, który ubolewał nad tym, że Niemcy nie są jeszcze w pełni wolnym narodem, bo władze okupacyjne sprawują kontrolę. „Mimo to — mówił Hundhammer — możemy uchwalić w sposób swobodny konstytucję. Konstytucja narzucona nie byłaby konstytucją". Hundhammer podkreślił, że konstytucja bawarska świadomie wprowadziła imię Boga do swoich paragrafów, czego nie zrobiła żadna konstytucja niemiecka od 1919 r.

WANDA MELCER

Wyspa szczęścia

POWIEŚĆ

5)

Treść poprzednich odcinków: Ryszard szczęśliwie powrócił do Warszawy, ocalały pod Kutnem. Mieszka i pracuje w Warszawie pod przybranym nazwiskiem. Pewnego razu został aresztowany wraz z kolegami. Janka stara się o jego uwolnienie. Po upływie 4 miesięcy dowiaduje się, że został wywieziony i podobno podczas transportu uciekł.

— Ale nie przyjęli paczki.

— O, wiem, przedwczoraj były jakieś wielkie przesunięcia, może go gdzie przetransportowano, a może znów badają, może jest na Szucha.

— Czy nie wywozili?

— Tak — wyznała wreszcie Maria — przedwczoraj wywieźli kilkudziesięciu.

W Jance stanęło serce.

— Kogo? Masz listę?

— Jeszcze nie. Czekam na nią, Weronka miała przynieść, nie wiem, czemu się spóźnia. Poczekaj trochę, zjedz ze mną obiad, na pewno jej się doczekasz.

Ale Janka nie mogła czekać, to nie był czas na czekanie: powiedziała, że wróci i znów biegła do Juli. Jula przyjęła ją entuzjastycznie, jej duże oczy były niebieskie i czyste, jak niebo, sama prawda, sama otwartość.

— Jula, kto tobie mówił o tej ucieczce?

— Och, ty wiesz, ja mam tyle intuicji. Umówiłam się ze Znanieckim, że da mi zaraz znać. No, powiedz sama, żebyś się nie umówiła o jakiś specjalny znak, ale taki, no taki, o którym nie wie, i nikt się nie może domyślać, i nagle dostajesz list i zamiast podpisu jest ten znak — to cobyś sobie pomyślała?

— A o tym wozie?

— Ależ dwa takie wozy poszły wczoraj w kierunku Lublina. Każdy by połączył te dwa fakty, no nie? Mówię ci, nie odezwał się dziś, to wieczorem, a najdalej jutro rano będziesz miała wiadomość.

Piły herbatę z liści poziomek, Jula wsypała do niej po łyżeczce prawdziwego cukru. O, jak zawsze ciepło u tej Juli, jaka szczęśliwa, ma wszystkich swoich przy sobie, i męża, i brata i chłopców. Po prostu można by o niej powiedzieć, że jest, jak grzyb, jak taka ładna, biała pieczareczka, która nigdy nie rośnie sama, tylko taką całą ładną, białą familią. I jak oni to robią, przecież i major i Konrad to zupełnie jeszcze młodzi ludzie, major nie ma czterdziestu lat, a Konrad w ogóle dzieciak, konspirator, psia krew, z mlekiem pod nosem! A dumny, a chwali się, że zna całą górę, że z tym czy z tamtym był na wódce. No, niech go tam. Pozmieniali nazwiska, rzadko nocują w domu, ale kręcą się koło tej kobiety, istnieją, może ich dotykać, karmić, może im słać łóżka.

Janka siada przy termonie na stołeczku i patrzy w żarzący się węgiel, który jest o tyle zajmujący, że się ciągle zmienia zależnie od układu i stopnia nagrzania poszczególnych cząsteczek, które się nierównomiernie palą. Gdyby teraz mogła oprzeć głowę o czyjeś kolana, byłaby bardzo szczęśliwa

cóż się wyrywać z tego ciepła, z tej serdeczności, z tego zaufania?

— Nie łaź, dokąd?

A właśnie Wacio wchodzi do pokoju.

— Mamma, obiad — mówi, akcentując ostatnie zgłoski — pójdź, płyniemy do stołu w piękne złobionej. Pani zostaje? Pani zna O

— Przestań — błaga matka — uszy i opadają!

— Mówię staranną staropolszczyzną, sta

— Co? — spytała zaskoczona Janka.

— Odyssę. Ćwierci barana dopiekają rożnach, kręconych przez sługi.

O, gdyby tak można zostać!

— Ojciec jest?

— Major pochylił osiwiałą głowę nad rami sztabowymi, a jego drgające nozdrza chciwie wciągają zapach barani. Toby był jeksamet! — i zaśpiewał: „osiwiały ojciec twój..."

— Ależ pan major nie...

— Daj pokój, nie zważaj na niego, że też jeszcze nie przywykłaś.

Gdyby tak zostać? Bo tak właśnie można zostać nie u siebie, u kogoś. U siebie jest zawsze co najpilniejszego do zrobienia. Innych uważamy za źródło spokoju, nie widzimy ich przemian, ich sińce nas nie bolą. Wchodzimy do czyjegoś mieszkania, rozglądamy się: w pięknej lampa świeci, stół nakryty, dwie, all siedzą przy tym stole, — i myślimy: ja tu przyjaźnie, jak im tu dobrze trwają przy tym stole, pod ta piecą, a my precz, na

jeden egzamin zdany w stu procentach

Pobór we Wrocławiu

z doniosłości
jo poboru re-
Polskiej, po-
w RKU Wrocław-
ia.

kie zorientowanie się w
wojskowej, (a wiadomym
ie się po instytucjach woj-
zawsze związane z wieloma trud-
władze DOW 4, jednakowo uprzej-
na rękę prasie, wydelegowały przemi-
cera, który okazał się pierwszorzęd-
rzewodnikiem i bardzo miłym towarzy-
aszej dziennikarskiej eskapady. Po go-
m szukaniu filmu do aparatu, uzbrojeni
dzie do uwieczniania twarzy i w papier
ek dotarliśmy do RKU. I tu, muszę przy-
, doznałem formalnego wstrząsu. By-
stawiony na atmosferę urzędowej powa-
awet na atmosferę rozpaczy wśród odcho-
h do wojska młodych obywateli, jak to
wyczaj przed wrześniem bywało, tymcza-
m zastałem wspaniały nastrój, pełen humoru,
rowej koleżeńskiej współpracy starych woj-
wych z nowym narybkiem.

ą podróż po RKU postanowiliśmy odbyć
rzychodzącego do poboru rekruta. Już
nie wartownik, który myślał, że przy-
załatwiać jakieś swoje formalności
ył mi z całą stanowczością, że dzisiaj
się tylko poborowych, a dla innych
czasu. Uspokojony tym, że kieruje mną
ziennikarska ciekawość wpuścił mnie
amę, nad którą ładna dekoracja witała
ch. W bramie przywitał nas uśmiech-
Maraszek, który absolutnie nie uwa-
licujące z swoim stopniem oficer-
serdeczne zajęcie się poborowymi,
e spełniał rolę gońca, oprowadza-
o biurach, komisjach, bufecie, żeby
tylko jak najbardziej ułatwić im zetknięcie się z wojskiem, jak najbardziej uprzyjemnić moment przejścia z cywila do wojska. Z rąk ppor. Maraszka dostaliśmy się w ręce por. Pisuły zastępcy szefa RKU mjr. Lewińskiego. Ciekawa i godna uznania para, major i porucznik to wychowawca i wychowanek zawodowej szkoły oficerskiej przedwojennej. Prawdziwi demokraci i dobrzy obywatele zawsze są na swoim miejscu.

W oczekiwaniu na komisję

Pierwszy etap naszej wędrówki to świetlica, w której wcieleni czekają na odesłanie do oddziału. Jest ich w świetlicy kilkunastu, różni pochodzeniem, różni i wiekiem, bo są ochotnicy w wieku przedpoborowym — ale wszyscy rwący się do wojska. Zadaję im pytanie: jakie wrażenie wywiera na was zetknięcie się z wojskiem? Przytoczę kilka odpowiedzi:

Poborowy Wójkowicz ochotnik 1928 rocznika chciał iść do wojska, ale tak miłego przyjęcia nie spodziewał się.

Poborowy Skorupski, z zawodu stolarz, wiedział, że w wojsku wiele się zmieniło, ale nie przypuszczał że tak bardzo czuje się w RKU jak u siebie w domu. Poborowy Janczyk: ja wiem gdzie jest dobrze, już 4 miesiące czekam na wcielenie. Poborowy Pelczyński szofer, wesoły chłop: jest fajno, a najlepsze to kwaśne mleko.

Zainteresowany opowieścią o kwaśnym mleku zapytuję por. Pisulę o to mleko. Zaprowadził mnie na górę do biura por. Myszały, gdzie

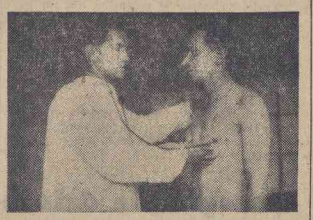

Ten jest na pewno zdrów

urządzono prowizoryczny bufet. Mleko spróbowałem — było doskonałe. A historia mleka jest wzruszająca. Za przykładem mjr. Lewińskiego wszyscy pracownicy RKU wyrzekli się mleka, jarzyn itp., aby tym kosztem zorganizować darmowy bufet dla poborowych. Bufet jest czynny, bardzo dobry, a pracuje w nim dzielnie żona por. Myszały i córka mjr. Lewińskiego. Należy nadmienić, że i społeczeństwo nie pozostało w tyle. Szereg sklepów prywatnych złożyło pieniądze, produkty, co kto mógł, byle tylko uprzyjemnić poborowym okres czekania w RKU. Ofiar było tak dużo, że nie można ich było pomieścić. Nadmienię, że rekord pobił sklepik spożywczy Marii Fiedko, a z poważniejszych instytucji Zjednoczone Browary i Młyny.

Przenosimy się teraz do pokoju, w którym urzęduje właściwa komisja. Przewodniczący jej mjr. Lewiński, przedstawiciele władz miejskich i wojewódzkich, oraz lekarze: wojskowy bardzo miły i dowcipny kpt. Roland Weisberg, oraz cywilny tow. dr. Czarnecki. Podejście do poborowych zarówno przewodniczącego jak i lekarzy świadczy dostatecznie o tym, że odrodzona Armia Polska jest najsilniejszym bastionem demokracji w Polsce. Poborowi wychodząc z komisji oczarowani przyjacielskim ustosunkowaniem się do nich wiedzą, że służba będzie dla nich zaszczytem i przyjemnością.

Po zakończeniu komisji, poborowi oraz komisja udali się na wspólny obiad do TPŻ. DOW 4 starało się, aby dostarczyć poborowym jak najlepszego wyżywienia w czasie ich pobytu w RKU. Do zebranych przy obiedzie podniosłą, długą mowę wygłosił kpt. Lipski, a po obiedzie pożegnał odjeżdżających poczt sztandarowy TPŻ, w czasie którego odegrano hymn.

Wracałem z RKU pod wrażeniem miłego nastroju, jaki panuje wśród poborowych, pod wrażeniem ciężkiej ofiarnej pracy RKU dla ich dobra. Teraz dopiero stały się aktualne słowa: Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani, że za tobą idą, że za tobą idą chłopcy malowani.

Pobór we Wrocławiu był sprawdzianem mocy polskiej demokracji. O ile miałem jakiekolwiek wątpliwości, to dziś wiem na pewno, że ludzie tacy jak ci, których widziałem przy poborze nie oddadzą milimetra polskiej ziemi, nie pozwolą naruszyć praw Ojczyzny. **Std-l**

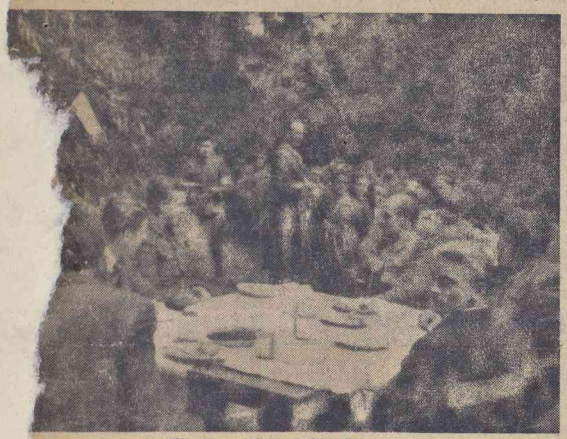

Wspólny obiad w T. P. Ż.

Poczet sztandarowy T. P. Ż. wita uroczyście poborowych

...n Goeth przed Najwyższym Trybunałem Narodowym

...W (PAP). We wtorek rano przed ...zym Trybunałem Narodowym w Kra... ...rozpoczął się drugi z kolei proces prze... ...owskim przestępcom wojennym. Na ...onych zasiadł krwawy kat Płaszo... ...or getta w Krakowie i Tarnowie, ...d Goeth.

...zed godziną 9-tą na salę wprowa... ...ego. Punktualnie o godz. 10-tej ...członkowie Najwyższego Try... ...wego z prezesem dr. Alfredem ...le. Obok niego zasiedli: Mie... ...ski — prezes Sądu Specjalne... ..., Józef Zembaty — sędzia Są... ...w Katowicach oraz ławnicy: ... (Kraków), poseł Marian Li... ...wa), poseł Lebiśka (Warsza... Rzymuła (Katowice).

...rzycieli zajęli prokuratorzy: dr ...an i Mieczysław Siewierski.

...obrońców z urzędu: dr. Br. Po... ...adeusz Jakubowski z Krakowa. Ja... ...powołano profesora prawa między... ...dr Ludwika Ehrlicha z Uniwer... ...ellońskiego.

...postępowania przeciwko oskarżone... ...Goethowi dokonał wstępnym prze... ...prezes Eimer.

...stwierdzono tożsamość świadków ... W chwili wejścia na salę świadka ...Dempera, który pełnił w Płaszo... ...je osobistego sekretarza Goetha, o... ...iesza się wyraźnie i spuszcza powie...

... Siewierski wnosi o dodatkowe ...eksperta Michała Borwicza, dy... ...izkiej Żydowskiej Komisji Hi... ...ertyza dyr. Borwicza określi ...cyjny, ustalony przez władze ...konywany z całą bezwzględno... ...ych w rodzaju oskarżonego. ...wierski postawił wniosek o ... świadków.

...s drugi oskarżyciel, prokura... ...ównału Narodowego dr ... dowody aktu oskarże... ...cują oskarżonego Goe... ...tór on zabijane ludzi

mrocznej głębi zbrodni, do jakich system totalistyczny w Niemczech doprowadził ludzi, którzy w innych warunkach, być może, nie popełnialiby zbrodni. Obowiązkiem oskarżycieli jest dążyć do wykrycia prawdy materialnej, gdyż proces ten ma znaczenie historyczne jako pierwszy proces o masowe ludobójstwo w świecie. Porównując obecny proces do procesu Kramera z Belsen, prok. Cyprian stwierdził, że podczas gdy Kramer nie wykonywał sam wyroków śmierci i nie mordował ludzi, lecz tylko ich na śmierć posyłał, to oskarżony Goeth własnoręcznie zabił tysiące ludzi.

„Sprawa wymaga pełnego wyświetlenia — powiedział w zakończeniu prok. Cyprian, — by przyczynić się do utrwalenia fundamentów pod nowy system prawa międzynarodowego, prawa, w którym głównym podmiotem ochrony byłby człowiek, a główną zbrodnią — zbrodnia przeciw ludzkości."

Po oskarżycielach dodatkowe oświadczenie składała obrona, ponawiając wniosek o zwolnienie obrońców z nałożonego na nich obowiązku, ponieważ wszyscy obrońcy należą do społeczności polskiej, która tyle wycierpiała od okupanta.

Prok. Siewierski stwierdza, iż oskarżyciele rozumieją doskonale i są z uznaniem dla intencji obrońców, stawia jednak wniosek o nieuwzględnienie wniosku obrony.

Po naradzie Trybunał odrzuca wniosek obrońców, zgadza się natomiast na ich wniosek wezwania dodatkowych świadków, dopuszczenia eksperta Michała Borwicza oraz odczytanie zeznań świadków ze strefy amerykańskiej.

W kwestii świadków obrony, którzy przebywają w strefach okupacyjnych, decyzja zostanie powzięta w toku rozprawy.

Z kolei odczytano akt oskarżenia. Goeth śledził go uważnie, patrząc w niemiecki tekst aktu. W toku czytania czynił przy poszczególnych punktach adnotacje.

Po odczytaniu aktu oskarżenia odebrano od oskarżonego personalia. Goeth z pewną dumą oświadczył, iż był odznaczony wojennym krzyżem zasługi z mieczami. Na zapytanie odpowiedział, że nie czuje się winnym w sensie aktu oskarżenia.

Z kolei przed Trybunałem staje prof. Ehrlich, który w dłuższym wywodzie uzasadnił i oświetlił normy prawne według umów, zawartych między narodami, które stwierdzają dobitnie, iż Niemcy, mimo że je podpisywali, działali wbrew prawu międzynarodowemu. Nie dotrzymali paktu Kelloga, konwencji haskiej, jak i deklaracji polsko-niemieckiej o nieagresji z 1939 roku. Nie można więc uważać, że prowadziły wojnę według tradycyjnego znaczenia tego słowa. W procesie norymberskim stoją przed oskarżeniem o zbrodnicze działania trzy organizacje niemieckie. Oskarża się je o zbrodnie przeciw pokojowi, o zbrodnie przeciw prawu i zwyczajom prowadzenia wojny oraz o zbrodnie przeciwko ludzkości. O te dwie ostatnie zbrodnie oskarżony jest również Amon Goeth.

W trakcie wywodów prof. Ehrlicha na sali zjawił się Minister Sprawiedliwości — Świątkowski.

SADOWNICTWO DOLNOŚLĄSKIE

Sadownictwo w Polsce przedwrześniowej nie stało na wysokim poziomie — o tym wszyscy wiedzą. Sadownictwo niemieckie było znowu znane jako przodujące w Europie i w świecie. Powracając na ziemie śląskie mieliśmy więc prawo przypuszczać, że zastaniemy tu produkcję owocarską w rozkwicie. Wszak warunki klimatyczne dolnośląskie są bardziej zbliżone do klimatu morskiego, niż polskie, wykazując mniejsze amplitudy temperatur rocznych, wyższe średnie temperatury stycznia, większe opady itp. Te korzystne właściwości klimatyczne są jeszcze silniejsze na podgórzu sudeckim, gdzie ilość opadów wzrasta z wysokością i gdzie różne zbocza stwarzają idealne lokalne warunki dla upraw sadowniczych w formie tzw. mikroklimatów. Potwierdzenie odpowiedniości terenów podsudeckich dla sadownictwa znajdujemy w obliczeniu strat mrozowych po ziemie 1939/40 roku: najmniejsze straty na Dolnym Śląsku były na podgórzu sudeckim.

Dolnośląsk... również znane jako do... najmniej samowystarczalny, a powinien nawet posiadać nadwyżki produkcyjne, które można lokować w województwach centralnych.

Nadzieje takie okazały się złudzeniem. Niemieckie dane statystyczne mówią wyraźnie o brakach sadownictwa dolnośląskiego: prawie 3/4 drzew należy do upraw amatorskich, w ogródkach przydomowych, działkowych itp.; przy drogach publicznych jest 16%, uprawa polowa, a więc właściwe sadownictwo handlowe ma tylko 11% ogólnej ilości drzew owocowych. Społecznie korzystnym jest fakt dużej ilości drzew owocowych w ogródkach rodzinnych, ale produkcja ich nie pokrywała zapotrzebowania ludności niemieckiej (spożycie około 41 Kg na głowę rocznie) i nie pokryje zapotrzebowania polskiego (spożycie około 21 kg na głowę rocznie). Brak właściwego sadownictwa handlowego powodował niewystarczalność produkcji, pogłębianą przez niski z reguły plon drzew przydrożnych.

...nowy ... sadowniczy ... handlowego ...

tereny sadownicze, wobec czego lekceważono Dolny Śląsk. Jednocześnie Niemcy popełniali zasadniczy błąd stosowania odmian owocowych z terenów o klimacie bezsprzecznie cieplejszym (Nadrenia), co doprowadziło do istnej katastrofy w czasie zimy 1939/40 i zniechęciło do dalszych prób.

My jesteśmy w zupełnie innej sytuacji; dla nas Dolny Śląsk oznacza nie ostry, kontynentalny klimat, ale łagodny, morski. Wystarczy wspomnieć, że średnie temp. stycznia w Warszawie wynosi —3,6°, we Wrocławiu —1,6°. Nasze ustosunkowanie się do klimatu Dolnego Śląska jest inne, a w rezultacie i przyszła rola Dolnego Śląska w sadownictwie polskim jest inna. Stwarzając instytucje naukowe, których Niemcy na terenie Wrocławia nie posiadali (np. dział ogrodniczy przy wydziale rolniczym uniwersytetu wrocławskiego), mając już poważne wyniki w doborze odmian zimoodpornych i rejonizacji, możemy w oparciu o organizacje spo... ...odarze stworzyć z Dolnego Śląska ... owocarskiej

Międzynarodowy Zjazd Młodzieży b. Więźniów Ideowo-Politycznych w Szczytnie

Dnia 25 bm. o godz. 9 rano odbyło się otwarcie I-go Międzynarodowego Zjazdu Młodzieżowego b. Więźniów Ideowo-Politycznych w Szczytnie.

Nie bez znaczenia jest fakt, że właśnie powiat kłodzki był gospodarzem Zjazdu tak ważnego w życiu uczestników byłych katorg hitlerowskich. Jeszcze do dziś w cytadeli kłodzkiej istnieją ślady bestialskich metod stosowanych na przebywających tam więźniach. Z drugiej znów strony miejsce przewidziane na Zjazd właśnie tu na Ziemiach Odzyskanych jest nie tylko symbolem sprawiedliwości dziejowej, ale podkreśleniem jeszcze raz przed zagranicą, że tereny te nie tylko są zagospodarowane przez Polaków, ale bronione przez ludzi, którzy w życiu swym doświadczyli największego cierpienia nieznanego dotychczas w pojęciach ludzkich i którzy nie pozwolą na stworzenie nowego źródła ich poprzednich mąk. Dlatego też, obok zasadniczych obrad, Zjazd ten zespoli jeszcze więcej więzy wspólnoty narodów demokratycznych zawsze gotowych walczyć do kompletnego zniszczenia śladów faszystowskich systemów.

Jeszcze długo przed godz. 9 sznur aut z uczestnikami Zjazdu oraz zaproszonymi gośćmi snuł się wspaniale mijającą się pod górę serpentyną do dawniejszego klasztoru, który to wyznaczono na miejsce Zjazdu. Dumnie stojący na szczycie zamek-klasztor schylił swe butne hitlerowskie czoło przed zwisającym międzynarodowym sztandarem Byłych Więźniów Politycznych oraz przed towarzyszącymi sztandarami 12 państw, mających reprezentować ten Zjazd. Bierzemy jeszcze kilka zakrętów i jesteśmy na górze. Stajemy przed bramą zjazdową — kontrola. Po wylegitymowaniu się wjeżdżamy do parku. I tu przypomina mi się słowa Mickiewicza: „Brama na oścież otwarta przechodniom ogłasza, że gościnny i w gościnę wszystkich zaprasza" — słowa, które są przeciwstawieniem dawniejszej bramy obozowej, która owszem była „gościnna" i w gościnę „zapraszała", lecz jakże przypominająca z starożytnej mitologii rzekę Styks, prowadzącą w objęcia Hadesu. Naturalnie tu nie mamy obawy przed ewentualnym kilkuletnim pobytem w klasztorze (jako symbol więzienia), lecz przeciwnie, piękny park, wspaniałe widoki, pięknie urządzone sale tak kokietują nasz zmysł estetyczny, że trudno nam było zdobyć się na opuszczenie tego naprawdę miłego zakątka naszego powiatu.

Punktualnie o godz. 9-tej reprezentanci poszczególnych państw formują pochód, z którym ruszamy na obok przygotowany plac. Na środku placu przygotowany parkiet do popołudniowych występów; tło stanowi pięknie przybrana trybuna, a cały plac otoczony jest flagami państw zagranicznych. Przy trybunie zajęła miejsce orkiestra, a uczestnicy Zjazdu po uformowaniu się w czworobok stanęli na baczność przy dźwiękach hymnu państwowego.

Zjazd powitał ob. Tarasiewicz, zastępca generalnego sekretarza Związku b. Więźniów Ideowo-Politycznych do spraw młodzieżowych. Witając przedstawicieli Wojska, tut. władz administracyjnych oraz samych uczestników, w krótkich a dobitnych słowach podkreślił rolę w życiu Demokracji Międzynarodowej, jaką muszą odegrać byli więźniowie polityczni. — My, — mówił między innymi — idziemy stale naprzód. Co było wczoraj, jest złym dzisiaj. Co dzisiaj dobrym, jest gorszym od jutra. My, młodzież byłych więźniów koncentracyjnych obozów, zbudujemy potęgę, nie opartą na krzywdzie i słabości innych. Przede wszystkim my mamy prawo do dyktowania metod, mających na celu zapobieżenia powstaniu nowej potęgi faszystowskiej. Jesteśmy o tyle szczęśliwsi od innych, że nie może nas zaskoczyć już żadna niespodzianka, że nie doznamy większych cierpień i krzywd w swym życiu jak doznaliśmy.

Następnie z ramienia Rady Naczelnej Związku b. Więźniów przemawiał płk. Neugebauer. Wszelkie zło na świecie — mówił mówca — z niego wypływające krzywdy i mordy pochodzą od reżimu faszystowskiego. Dlatego też musimy być czujni tam, gdzie zachodzą wypadki napadów, mordów, bo to ślady faszystów, tych samych, co mordowali w obozach naszych ojców, braci i siostry.

Po przemówieniu płk. Neugebauera ob. Tarasiewicz poinformował uczestników, że dostał telefonogram o wyjeździe grupy czeskiej, norweskiej, duńskiej i francuskiej z Krakowa w towarzystwie Generalnego Sekretarza. Grupy te nie zdążą na przedpołudniowe uroczystości.

Następnie kolejno przemawiali starosta powiatu kłodzkiego ob. Fronczak, przedstawiciel władz rosyjskich płk. Głaskow, przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej ob. Justian oraz przedstawiciel Polskiego Związku Zachodniego red. Jankowski.

Po zakończeniu I-ej części oficjalnej Zjazdu uczestnicy na zaproszenie ob. Starosty udali się udekorowanymi samochodami na odbywające się w Nowej Rudzie dożynki.

CZY WIECIE ŻE...

W Głogowie jest szpital powiatowy, mieszczący się w budynkach szpitala poniemieckiego, który był podobno pod względem urządzenia pierwszym szpitalem wojskowym w Europie? Oczywiście z tego szpitala zostały tylko mało uszkodzone budynki, pewna ilość łóżek i nieco lekiów.

Czy wiecie, że w tym szpitalu urzęduje dotychczas trzech lekarzy Niemców, a większość personelu pomocniczego jest również pochodzenia niemieckiego?

Czy wiecie, że kierownikiem tego szpitala jest studentka medycyny, a nieliczny personel pomocniczy polski mało umie, a dużo żąda?

Czy naprawdę w Polsce nie ma żadnego lekarza, który chciałby się podjąć pracy pionierskiej na tak ważnej placówce? Płaca za kierownictwo niekoniecznie duża, ale praktyką prywatną można wszystko powetować. Lekarz Polak będzie zawsze miał pierwszeństwo i zaufanie ludności, która to często podkreśla. Jest tutaj wspaniałe pole do nabrania rutyny lekarskiej i do popisu — szczególnie dla młodych i energicznych sił. Rumieniec wstydu zalewa twarz na myśl, że po roku nie ma lekarza Polaka w szpitalu w Głogowie.

Czy wiecie, że Głogów zaczyna się ruszać. Port i stocznia przeszyciężyły punkt martwy i też stanęły do startu. Już starostwo pakuje meble i przenosi się ze Sławy do swej właściwej siedziby, którą jest Głogów. Wkrótce kilka tysięcy ludzi nada życiu ton. Już teraz napływ jest tak duży, że zabrakło mieszkań. Lecz wszystko się robi, by napływ nie został zatamowany, a głód mieszkaniowy był zaspokojony. Jednak, kto ma pieniądze, temu chętnie pozwalamy odbudować dom, który sobie wybierze. Prywatna inicjatywa przyśpiesza odbudowę; jest zatem u nas mile widziana i popierana. — czyn —

Pamiątki z „niemieckich miejscowości" na polskim Śląsku

OPOLE (ZAP). Obok sprawy kartek pocztowych z widokami miejscowości na Ziemiach Odzyskanych, opatrzonych jeszcze wysoce „propagandowymi" napisami niemieckimi nie bez znaczenia jest też kwestia różnych przedmiotów pamiątkowych, jak popielniczki, wazoniki itp., sprzedawanych szczególnie w uzdrowiskach. Cóż z tego, że kioski czy sklepy, w których sprzedaje się te przedmioty, przeszły w ręce polskie, jeżeli — „pamiątki" noszą nadal niemieckie napisy, zarówno w oznaczeniu miejscowości, jak też różne sentencje czy „pozdrowienia". Zapewne, usunięcie takiego napisu i zastąpienie go napisem polskim jest niekiedy połączone z trudnościami. Jeżeli jednak przejęło się poniemiecki skład, to trzeba wziąć na siebie przynajmniej ten kłopot. Abyśmy byli dobrze zrozumiani: nie chodzi nam o szykanowanie właścicieli tych kiosków, którym też może wojna zabrała wszystko i którzy niekoniecznie robią na tej sprzedaży kokosowe interesy. Wydanie tylko zarządzenia, przewidującego kary, byłoby pójściem po linii najmniejszego oporu. Z drugiej jednak strony kompetentne czynniki, jak również organizacje kupieckie nie powinny przechodzić obojętnie obok tej sprawy, gdyż obecny stan rzeczy wyrządza z propagandowego punktu widzenia zbyt wielkie szkody, aby mógł być nadal tolerowany. Trzeba rozważyć, w jaki sposób podejść do zagadnienia, by właściciele nie ponieśli zbyt wielkich szkód, a z drugiej strony by nie propagować, „niemieckości" Śląska.

PCK POSZUKUJE GROBÓW POLSKICH WE WROCŁAWIU

Polski Czerwony Krzyż Oddział Wrocław — Miasto, ul. Mikołaja 78/79, wzywa wszystkich więzionych lub wywiezionych przez okupanta na roboty na terenie m. Wrocławia do zgłaszania wiadomych im miejsc pochowania (cmentarze, place) byłych ich współtowarzyszy niedoli. Zgłaszać należy — ustnie lub pisemnie — do Referatu Informacji i Poszukiwań PCK, III piętro, pokój 15.

ZAPISY DO AKADEMII HANDLOWEJ W SZCZECINIE

Akademia Handlowa w Szczecinie zawiadamia wszystkich dotychczas zgłoszonych na studia (do 22 VIII było ich 1.000 osób), by niezwłocznie złożyli — osobiście lub listem poleconym — niżej podane dokumenty i to pod rygorem nieważności zgłoszeń i niewydawania odpowiednich zaświadczeń dla powoływanych do wojska: a) podanie z adresem, b) życiorys własnoręcznie napisany, c) metrykę urodzenia lub dokument zastępczy, d) świadectwo moralności z milicji (tylko dla mających przerwę w nauce), e) maturę lub równorzędne świadectwo, f) kwit na wpisowe 100 zł. (ewent. pocztowy), g) trzy zdjęcia 6×4,5 cm podpisane.

Adres: Zarząd Miejski w Szczecinie, II p. lewo, Wydział Oświaty, pokój nr 83a.

Poza tym wszyscy, mający braki w wyżej podanych wymogach formalnych, winni je wypełnić niezwłocznie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Stały czytelnik, socjalista: Repatrianci zza Buga na podstawie umowy między rządem polskim a rządem ZSRR otrzymują rekompensatę za pozostawione nieruchomości.

Mieszkańcy Warszawy, którzy stracili swoje mienie podczas powstania, będą nabywali mienie poniemieckie na zasadach ceu Opieki Społecznej. Po unormowaniu najważniejszych spraw państwowych i gospodarczych niewątpliwie przyjdzie z pomocą poszkodowanym mieszkańcom Warszawy w powstaniu.

Sprawy odszkodowań repatriantów i mieszkańców Warszawy są zasadniczo różne i nie należy ich utożsamiać. O Warszawiakach na pewno rząd nasz nie zapomni.

Ze świata dziecięcego — akcja kolonijna

Wśród spraw naszych, dorosłych — mało kto myśli o tym, że tuż obok toczy się życie, bujne życie świata dziecięcego. Bo kto z was wiedział, że na samym tylko terenie Dolnego Śląska w miesiącu lipcu przebywało na koloniach i obozach 18.580 dzieci, na półkoloniach 6.156 dzieci, a w sierpniu na koloniach 16.486 dzieci i na półkoloniach 7.055 dzieci. W tym, w sierpniu było 7.936 dzieci z województw centralnych (Warszawa, Kielce, Rzeszów). Liczby te nie obejmują dzieci na obozach harcerskich i organizacji młodzieżowych.

Są to dzieci szkolne, wysyłane na kolonie przez Komisje Koordynacyjne, potworzone przy Kuratoriach szkolnych.

W skład Komisji wchodzą przedstawiciele wszystkich instytucji i organizacji społecznych.

Zadaniem Komisji było zorganizować wypoczynki dzieciom od lat 8—18, a na półkoloniach od lat 3.

Na utrzymanie tej potężnej gromadki Ministerstwo Oświaty wyasygnowało 4 miliony 200 tys. złotych. Min. Aprowizacji przyznało po 370 zł na dziecko miesięcznie, Rada Ministrów przyznała specjalny fundusz mleczny po 200 zł na dziecko, co w sumie tworzy około 800 zł miesięcznie. A od umiejętnej gospodarki zależy, aby pieniądze były jak najowocniej użyte.

I tak też było: Wszystkim dzieciom na na koloniach przybyło na wadze, niektórym nawet po 6—8 kg w ciągu 3—4 tygodni.

Dużą zasługę w tym położyli referenci aprowizacji z t. zw. sercem, którzy potrafili w niektórych powiatach nie wydawać ludności dorosłej żywności na kartki w przepisowym terminie, aby tylko dać dzieciom na koloniach, wychodząc z założenia, że jeśli ich rodzice wysiali, to nie po to, aby głodowały.

Kolonie były we wszystkich powiatach Dolnego Śląska z wyjątkiem powiatu Złotoria, Wołów, Środa, Szprotawa, Jawor.

Najwięcej dzieci było w powiecie jeleniogórskim, bo w lipcu 3420, w Kładzku 1198, Rychbachu 1120.

W lipcu Komisja Koordynacyjna przeprowadziła zbiórkę uliczną, z której dochód poszedł na opłacenie personelu wychowawczego, lekarskiego, transportu dzieci i żywności. Na niezbędne inwestycje Ubezpieczalnia Społeczna wyasygnowała 3 miliony zł. Premier Rządu przyznał w czasie Dni Kultury we Wrocławiu subwencję w wysokości 2 milionów zł.

Dzieciaki były więc otoczone troską czynników miarodajnych i troska ta została im nagrodzona stokrotnie w postaci opalonych, roześmianych buziaków.

W. B.

SPODZIEWANE „BIAŁYSTOK" I „LEWANT"

GDYNIA (ZAP). W tych dniach spodziewane są w porcie gdyńskim po raz pierwszy po wojnie polskie statki „Białystok" i „Lewant". „Białystok", statek zbudowany w czasie wojny wchodząc w skład Polskiej Marynarki Handlowej ma ładowności około 8 tys. t. „Lewant" należy do statków przedwojennych. Kursował on stale na t. zw. „Linii Lewantyńskiej" utrzymując stałą komunikację towarową pomiędzy Polską a Palestyną. Oba statki przybędą do kraju z transportami UNRRA.

STATYSTYKA LUDNOŚCIOWA WOJEWÓDZTWA GDAŃSKIEGO

GDAŃSK (ZAP). Przed wojną woj. gdańskie liczyło 1.491.107 mieszkańców. Obecnie ludność w miastach liczy 480.867 osób, w tym Polaków 409.878, Niemców 68.532 i innych 2.457. Na wsiach zamieszkuje 524.348 mieszkańców, w tym Polaków 356.353, Niemców 166.496 i innych 1.499. Ogólna więc suma Polaków mieszkających na terenie woj. gdańskiego wynosi 766.231, zaś Niemców 235.028.

Dotychczas obsadzono na wsiach 33.307 gospodarstw poniemieckich, o łącznej powierzchni 464.828 ha. Na tych gospodarstwach osiadło 10.616 rodzin repatrianckich, zaś przesiedleńczych 26,148.

W miastach przydzielono dotychczas repatriantom 10.628 mieszkań, przesiedleńcom 19.495. Wolnych mieszkań jest około 11 tys., z czego około 10 tys. w Elblągu i Kwidzyniu; czekają one na zagospodarowanie i pomimo starań władz niszczeją z miesiąca na miesiąc.

W SEZAMIE UNRRA

Że jest UNRRA na świecie, wie nawet dziecko w kołysce, ssące mleko z puszki daru UNRRY.

Starsze dzieci myślą, że UNRRA to pseudonim św. Mikołaja, albo inny nowo odkryty aniołek. Wciąż przecież słyszą, „Jak będziesz grzeczny, to UNRRA przyniesie ci czekoladkę". A czekoladka to wiadomo, że dziś może być tylko z nieba. Mamusia zawsze mówi, że „nie ma pieniążków na czekoladkę, zaczekaj na UNRRĘ".

Większość ludzi myśli, że UNRRA to jakieś amerykańskie, kolosalne towarzystwo dobroczynne, wspierające nieszczęsną Europę, z Polską naturalnie na pierwszym miejscu.

Mało tylko ludzi wie, że UNRRA brzmi w całości „United Nations Reconstruction and Relief Administration". Co znaczy „Administracja Odbudowy i Pomocy Narodów Zjednoczonych".

Jest to organizacja międzynarodowa z udziałami wielu państw, amerykańskimi i Kanadą na pierwszym miejscu.

Jakie intencje i jak wewnętrznie zorganizowana jest ta potężna instytucja nie zamierzam teraz rozpatrywać. Nas przecież tylko żywo obchodzi, co my z tego mamy. I otóż chcąc czy nie chcąc, trzeba przyznać lojalnie: mamy dużo!

Wiele się krytykuje i wyśmiewa i mówiąc potocznie „psiocz" na biedną UNRRĘ, a przecież, rozejrzmy się w koło, ile konserw soków, mąki, najróżnorodniejszych puszek z mlekiem i innymi artykułami widać wszędzie, w każdym domu, nawet w sklepie choć to jest surowo zakazane.

A materiały? Nie ma dziś człowieka z świata pracy, któryby nie miał czegoś na sobie z materiału UNRRA.

A samochody? Więcej ich widać na ulicy niż psów.

Są też dary mniej widoczne, ale równie cenne, jak lekarstwa, aparaty rentgenowskie, wyposażenia szpitalne, gospodarcze, konie, nawet koty — armia do walki ze szczurami — zostały przywiezione z Ameryki.

No i wreszcie sławne „ciuchy". Nieskończona ilość worków z ciuchami rozprowadzana do najodleglejszych zakątków kraju. Najwięcej właśnie psiocy się na te „ciuchy". Tymczasem, moi mili, nie są one wcale takie najgorsze. Te bezpośrednio wyjmowane z plombowanych worków. I teraz wszędzie właśnie już się tak odbywa. Zapuśćmy zasłonę-zapomnienia na to, co było dawniej i na dziwne metamorfozy. Ratujmy opinię UNRRA. Można dostać całkiem przyzwoite odzienie. Żeby jeszcze ci groźni strażnicy magazynów, ci co bezpośrednio przy rozdawnictwie pracują nie byli właśnie tacy groźni. Żeby pamiętali, że to jest dla wszystkich ludzi, a nie odbierali ze zdziwieniem z rąk petenta jakiejś lepszej sztuki, którą sobie znalazł, ze słowami, że „to już wybrane". Przez Twoją ciocię, przyjaciela, czy żonę kolegi? Czemu tak zazdrośnie strzegą oni tych skarbów i nie chcą by rozdawać same najgorsze? Tak, jakby kradli z własnej kieszeni.

Oto tu leży najsłabszy punkt „ciuchów" i w to ostatnie rozdawnictwo należy skierować ostrze krytyki.

Bo nawet wyjątkowo i formalności nie trwają długo i pan naczelnik nie jest „okrutny" i gdy szczęśliwie z listą odzieży dostajesz się oszolomiony do Sezamu UNRRA, witają cię groźne miny rozdających, jakbyś był intruzem i przyszedł im odbierać ich własne mienie. Taka już jest natura ludzka.

UNRRA jest bezosobowa i wspaniała. Tylko my, ludzie, czynimy ją ułomną i psujemy jej opinię.

W. B.

Produkcja energii elektrycznej na Śląsku

KATOWICE (PAP). Trzy elektrownie zawodowe z przedwojennego terenu województwa śląsko — dąbrowskiego: Zakłady „Elektro" okręgowa elektrownia w Małobadzu i śląskie zakłady elektryczne wyprodukowały w lipcu br. 79 milionów 649 tys. kilowatgodzin energii elektrycznej. W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiła dalsza zwyżka łącznej produkcji energii elektrycznej wszystkich trzech elektrowni terenu śląsko — dąbrowskiego o 3 miliony 305 tysięcy kilowatgodzin, mimo iż zakłady „Elektro" musiały w lipcu poważnie ograniczyć swą produkcję ze względu na przeprowadzany przegląd maszyn. Produkcja dwóch pozostałych elektrowni wyrównała z nadwyżką powstałe braki, przy czym śląskie zakłady elektryczne w Chorzowie zdołały zwiększyć produkcję o 12,5 milionów kilowatgodzin w porównaniu do ubiegłego miesiąca. Dwie elektrownie zawodowe znajdujące się na terenie Śląska Opolskiego (Szombierki i Zabrze) wyprodukowały w lipcu br. 51 milion 114 tysięcy kilowatgodzin energii elektrycznej. W stosunku do poprzedniego miesiąca produkcja ich wzrosła o 3 miliony 272 tysiące kilowatgodzin.

Kłodzko posiada największy szpital na Ziemiach Odzyskanych

Na terenie Kłodzka znajduje się największy na Ziemiach Odzyskanych szpital św. Franciszka. Szpital posiada 640 łóżek oraz szczególnie rozbudowany oddział psychiatryczny, mogący pomieścić 220 chorych. Dużym obciążeniem dla szpitala jest pokaźna ilość chorych psychicznie Niemców (146). Szpital dysponuje najnowocześniejszymi urządzeniami lekarskimi.

Wkrótce ma tu powstać pierwsze w Polsce osiedle dla gruźlików-chroników, którego celem jest odseparowanie gruźlików początkujących od ich rodzin, umieszczenie chorych w odpowiednich warunkach klimatycznych oraz danie im odpowiedniego zajęcia.

NOWA RUDA

Nikt z pań nie zaprzeczy, że okolica powiatu kłodzkiego należy do najpiękniejszych zakątków Dolnego Śląska, a może i Polski (coś w rodzaju Podhala). Mniej więcej w połowie drogi między Kłodzkiem a Wałbrzychem rozłożyło się niby w gniazdku w dolinie między górami, strzelające ku przestworzom dymiącymi kominami — piękne, schludniutkie miasteczko Nowa Ruda.

Chcąc podać historię Nowej Rudy musimy korzystać z miejscowych kronik, których na szczęście Nowa Ruda posiada kilka. Ja natomiast wszystkie dane o Nowej Rudzie czerpałem z referatu, opartego na faktach historycznych pt. „Na tropach polskości w Nowej Rudzie" w opracowaniu profesora miejscowego gimnazjum, ob. Brudzińskiej.

Nowa Ruda powstała prawdopodobnie w XIII wieku. Nazwa miasta Neurode — oznacza tyle co „Korczowisko" — a karcz, pień, odnaleziony w starych lochach (w tym miejscu stoi obecnie ratusz) jest godłem miasta. Oryginalny ten pień służył jako świecznik w starym ratuszu, który uległ spaleniu. Pierwszy dokument istnienia Nowej Rudy datuje się z r. 1347 lub 1352. Jest to dokument ważny, gdyż już w tym czasie Nowa Ruda była miasteczkiem. Występuje już zamek i właściciel tego grodu, który sprzedaje miasteczko z okolicznymi wioskami burgrabiemu von Donun (może Dunin). Najciekawszym z tego kantraktu jest to, że Jan von Donun kupił Nową Rudę z okolicznymi pięcioma wioskami za 70 marek w złocie polskiej waluty. W r. 1428 wielki pożar, wywołany przez Husytów, zniszczył wiele cennych dokumentów w archiwum noworudzkim. W r. 1633 nawiedziła mieszkańców Nowej Rudy epidemia dżumy (umarło 996 ludzi. 1743 r. spłonęła ul. Piastów. 1745 r. olbrzymia powódź niszczy część miasta. 1809 r. burmistrzem miasta był Bernacki, który dla Nowej Rudy zrobił wiele dobrego. W r. 1829 po raz drugi powódź nawiedza miasto. 1832 r. wybucha cholera azjatycka (umiera 315 ludzi).

Szczątkowe ślady polskości Nowej Rudy pomimo 700 lat oderwania od Macierzy przetrwały w nazwiskach: jak Szkatuła, Kowalski, Rembowski, Szymański, Romanowski, Kropiwoda i wiele innych.

Po wielu latach rozłąki kronika tego miasteczka doczekała się polskości. Dziś w Nowej Rudzie tętni życie, a po ulicach i w domach rozbrzmiewa mowa polska. 10.000 Polaków wyparło już większą część Niemców, a w najbliższym czasie sprawiedliwości dziejowej stanie się zadość i Nowa Ruda zostanie oczyszczona z naleciałości niemieckich nie tylko nad ziemią, ale i pod ziemią tj. w kopalniach.

Nowa Ruda — to ośrodek czysto przemysłowy, bo natura wyposażyła to miasto nie tylko w prześliczny krajobraz, ale przede wszystkim w olbrzymie złoża czarnego diamentu, węgla koksującego i pokłady łupku najlepszej jakości (największe w Europie). Kopalnia „Nowa Ruda" należy do najniebezpieczniejszych w Europie, bo pokłady węgla są bardzo niskie (40 cm), jak również kopalnia ta obfituje w CO_2 gaz, który działa zabójczo na górników. W r. 1944 w maju zginęło od tegoż gazu 160 górników (jeńców wojennych Anglików) a w 1945 we wrześniu gazy wydostały się na zewnątrz, od których kilkadziesiąt osób uległo zatruciu (1 osoba zmarła).

Miasteczko nasze może się również poszczycić dwoma fabrykami włókienniczymi, wyposażonymi w najnowocześniejszy sprzęt i drukarnię (jedną z największych na Dolnym Śląsku).

W. M.

Sprawa teatru w Jeleniej Górze załatwiona

W dniu 27 bm. zjawiła się u wicewojewody Barchacza delegacja Miejskiej Rady Narodowej w Jeleniej Górze celem wyjaśnienia sprawy teatru w Jeleniej Górze, który ostatnio osierocony został wskutek wyjazdu teatru wojewódzkiego z trupą dyr. Waldena. Zawiła i toczącą się od długiego czasu sprawa kompetencji do zarządu teatru została na zasadzie przedłożonych dokumentów zgodnie wyjaśniona. Ob. wicewojewoda Barchacz polecił zarządowi miejskiemu w Jeleniej Górze niezwłocznie zaopiekować się budynkiem teatru i inwentarzem. Obecnie stoi przed władzami miejskimi ciężkie, ale wdzięczne zadanie zakrzątnąć się około uruchomienia teatru jeszcze w bieżącym sezonie. Nie będzie to niewątpliwie zadaniem łatwym. Wyrazić jednak należy nadzieję, że czynniki lokalne, korzystając z jednej strony z gościnnych występów teatru Dolnośląskiego, a z drugiej strony wykorzystując umiejętnie inne istniejące możliwości, zdołają nie dopuścić do powstania luki w życiu kulturalnym Jeleniej Góry. Według nieoficjalnych dotąd wiadomości sprawę subwencjonowania stałego teatru w Jeleniej Górze zamierza poprzeć Zw. Samopomocy Chłopskiej i Tow. Uniwersytetu Robotniczego.

Premiera opery „Madame Butterfly" w Teatrze Miejskim

W piątek dnia 30 bm. odbędzie się w Teatrze Miejskim premiera opery Puccini'ego „Madame Butterfly". Zapowiedź wystawienia przepięknej opery wzbudziła w naszym mieście ogromne zainteresowanie. Dyrekcja Opery Dolnośląskiej nie szczędziła kosztów i starań, aby to wspaniałe dzieło otrzymało pierwszorzędną oprawę sceniczną.

Obsada poszczególnych ról przedstawia się również niezwykle interesująco.

W partii „Madame Butterfly" wystąpi młoda śpiewaczka Halina HALSKA, Suzuki śpiewa Helena HRABI, Pinkertona świetny tenor Władysław SZEPTYCKI, a konsula baryton Zbigniew STUDLER-ROMAN.

W pozostałych rolach wystąpią:

Krystyna JAMROZ, Alfred CZOPEK, Wacław WRONECKI, Zygmunt BILIŃSKI, Stanisław BILIŃSKI, Stanisław BABIS, i Wincenty GRABOWSKI.

Dekoracje projektu Prof. Witolda FEDORSKIEGO i Prof. Jerzego FELDMANA.

Dyryguje Dyr. Stefan SYRYŁŁO, reżyseria Dyr. Stanisława DRABIKA.

Początek przedstawienia punktualnie o godz. 19-tej.

Bilety do nabycia w kasie Teatru Miejskiego od godz. 10 rano.

Taryfa opłat za przejazdy
tramwajami i autobusami Zakładów Komunikacyjnych m. Wrocławia

Taryfa dzieli się na I. tramwajową i II. autobusową. Każda z nich obejmuje cztery rodzaje taryf: A. taryfę normalną, B. taryfę ulgową, C. taryfę ulgową pracowniczą, D. taryfę za przewóz rzeczy i zwierząt.

I. TRAMWAJE

A. Taryfa normalna:
1. Bilet pojedynczy bez prawa przesiadania . . . . zł 8.—
2. Bilet miesięczny imienny na całą sieć tramwajową . . zł 800.—
3. Bilet miesięczny bezimienny na całą sieć tramwajową . zł 1500.—

B. Taryfa ulgowa:
1. Bilet pojedynczy bez prawa przesiadania . . . . zł 1.—
2. Bilet miesięczny imienny na całą sieć tramwajową . . zł 100.—

C. Taryfa ulgowa pracownicza:
1. Bilet pojedynczy powrotny bez prawa przesiadania . zł 2.—

D. Taryfa za przewóz rzeczy i zwierząt:
Za przewóz bagażu o wymiarach powyżej 20 cm × 40 cm × 60 cm (tylko w wagonach przyczepnych) . . . . zł 10.—
Za przewóz psów (w kagańcach) i kotów . . . . . zł 10.—

Za uchylanie się od opłat za przejazdy, za jazdę na stopniach, taranach itp. za tamowanie przejścia we wagonach i nieprzestrzeganie przepisów o ruchu pobierana będzie opłata karna zł 30.—.

Funkcjonariusze Straży Pożarnej w uniformach jadący służbowo, funkcjonariusze MO, ORMO i szeregowcy, jadący z długą bronią na przednim pomoście w liczbie osób nie większej niż łącznie 2 mają prawo przejazdu bezpłatnego.

II. AUTOBUSY

A. Taryfa normalna:
1. Bilet pojedynczy bez prawa przesiadania . . . . zł 10.—
2. Bilet pojedynczy do Leśnicy i Psiego Pola . . . . zł 15.—

B. Taryfa ulgowa:
1. Bilet pojedynczy bez prawa przesiadania . . . . zł 5.—
2. Bilet pojedynczy do Leśnicy i Psiego Pola . . . . zł 7.—

C. Taryfa ulgowa pracownicza:
1. Bilet pojedynczy bez prawa przesiadania . . . . zł 5.—
2. Bilet pojedynczy do Leśnicy i Psiego Pola . . . . zł 7.—

D. Taryfa za przewóz rzeczy i zwierząt:
Za przewóz bagażu o wymiarach powyżej 20 cm × 40 cm × 60 cm . . . . . zł 15.—
Za przewóz psów (w kagańcach) i kotów . . . . . zł 15.—

Z taryfy ulgowej B. mają prawo korzystać:
1. dzieci do lat 10,
2. wojskowi, członkowie MO i UB w uniformach,
3. uczące się młodzież wszystkich przez Państwo uznanych szkół, kursów i zakładów naukowych za okazaniem karty uprawniającej z fotografią, wydanej przez Zakłady Komunikacyjne m. Wrocławia na podstawie zbiorowych list, przesłanych przez odnośne zakłady naukowe wraz z fotografiami umieszczonych na liście.

Zakładom Komunikacyjnym m. Wrocławia przysługuje prawo stosowania taryfy ulgowej I B dla pracujących zarobkowo w służbie publicznej lub prywatnej za uzyskaniem uprzednio zgody Zarządu Miejskiego.

Z taryfy ulgowej C mają prawo korzystać:

Pracownicy urzędów i przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, instytucyj społecznych, charytatywnych, pracownicy zorganizowani w związkach zawodowych oraz objęci przepisami taryfy ulgowej B, którzy wykupią bilet powrotny w godzinach rannych do godz. 8-mej. Powrót za wykupionym biletem powrotnym winien nastąpić tego samego dnia w czasie od godz. 15 do 19, w soboty w czasie od godz. 13 do 17. W autobusach sprzedawane będą bilety dla korzystających z taryfy ulgowej pracowniczej C tylko w dnie powszednie rano do godz. 8 oraz od godz. 15 do 19, w soboty od godz. 13 do 17. Do kupna biletów powrotnych uprawniać będą karty z fotografią, wydane przez Zakłady Komunikacyjne na podstawie przedłożonych zaświadczeń pracy, względnie list zbiorowych pracowników, przesłanych przez odnośne zakłady pracy wraz z fotografiami umieszczonych na liście.

UWAGA: Wydane dotychczas karty uprawniające taryfy B koloru niebieskiego, oraz taryfy C koloru różowego zachowują swą ważność do końca bieżącego roku z tym, że obydwa rodzaje tych kart uprawniają jedynie do korzystania z taryfy ulgowej pracowniczej C w kwartale, który został ostemplowany przez Zakłady Komunikacyjne na podstawie przedłożonych zaświadczeń pracy.

Przy wystawianiu kart uprawniających pobiera się opłatę zł 5.—.

Zakładom Komunikacyjnym m. Wrocławia przysługuje prawo wydawania na mocy kolegialnej decyzji Zarządu Miejskiego, biletów uprawniających do bezpłatnego przejazdu tramwajami i autobusami na przewidzianych rozkładem liniach.

Taryfa niniejsza uchwalona przez Miejską Radę Narodową w dniu 24 sierpnia, wchodzi w życie z dniem 1 września 1946 roku.

POSTANOWIENIA WYKONAWCZE

Korzystający z taryfy ulgowej B, wymienieni w punkcie trzecim oraz korzystający z taryfy ulgowej C winni przy nabywaniu biletów ulgowych okazywać konduktorom każdorazowo karty uprawniające do nabywania biletów ulgowych.

Karty uprawniające wydawane będą przy ul. Krętej 25, pokój 22, w czasie od godziny 8 do 15, w soboty od 8 do 13. Bilety miesięczne sprzedawane będą od 25 do 3 każdego miesiąca w godzinach od 8 do 15, w soboty od 8 do 13 w następujących punktach sprzedaży:

1. Biuro Zakładów Komunikacyjnych, ulica Kręta 25, pokój 22,
2. Biuro Zakładów Komunikacyjnych, zajezdni tramwaj. nr 6, ul. Wróblewskiego (Sępolno).

W najbliższym czasie uruchomione będą dalsze punkty sprzedaży kart miesięcznych, o czym publiczność powiadomiona zostanie w miejscowej prasie.

Z życia partii

Nowe kierownictwo Wojewódzkiego Komitetu PPS na Dolny Śląsk

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej dokonał następujących zmian personalnych w Sekretariacie Wojewódzkiego Komitetu PPS na Dolny Śląsk:

I sekretarzem WK PPS zamianowano tow. mgr Józefa Siemka
II sekretarzem WK PPS zamianowano tow. Józefa Pietrusińskiego
III sekretarzem WK PPS zamianowano tow. Jana Skrabę

Decyzją Wojewódzkiego Komitetu PPS na Dolny Śląsk został wydalony z szeregów naszej Partii ob. Niedziałek z Świdnicy.

KOMUNIKAT

Komitet Miejski Organizacji Młodzieży TUR zawiadamia członków dzielnicy Śródmieście, oraz wszystkich innych nie zrzeszonych w kołach fabrycznych, że w dniu 31. 8. 1946 r. odbędzie się w lokalu MK OM TUR (ul. Ofiar Oświęcimskich 17) o godz 18-ej walne zebranie dzielnicy Śródmieście. Na porządku dziennym sprawy nader ważne. Wybór zarządu. Obecność obowiązkowa.

ZAWIADOMIENIE

W niedzielę 1 bm. w lokalu WK PPS (Plac Biskupa Nankiera 1) o godz. 11-ej odbędzie się uroczyste zebranie członków OM TUR — poświęcone pamięci St. Dubois. Na zebraniu sympatycy OM TUR mile widziani.

W niedzielę 1 września o godz. 17-ej na boisku sportowym KS OM TUR — Karłowice, odbędą się eliminacyjne zawody piłki nożnej między KKS Warsztatowiec — Wrocław — KS OM TUR Wrocław.

Dojazd tramwajem Nr 2 do ostatniego przystanku.

Repertuar Kin

„ŚLĄSK", ul. Ogrodowa 27 — wyświetla od dnia 19 bm. film pt. „Zygmunt Kłosowski". Opowieść o partyzancie polskim, który był postrachem Niemców (wersja polska).

„PIONIER" — „Pieśniarz Zachodni". Przepiękna amerykańska komedia muzyczna. W roli głównej: Wirginia Bruce, Sianel Baremore, Wallace Beery.

„WARSZAWA" wspaniała komedia (film polski) pod. tyt. „Sportowiec mimowoli" w roli głównej A. Dymsza.

„POLONIA", ul. Żeromskiego — wyświetla film radziecki „Dzieci kapitana Granta".

„TĘCZA", ul. Kościuszki 177 — sensacyjny film szpiegowski pt. „Pojedynek". Dojazd tramwajami 2 lub 5.

Uwaga: Początek seansów w dni powszednie o godz. 15, 17, 19; w niedziele i święta o godz. 13, 15, 17 i 19.

OSTATNI MOHIKANIE DOLNEGO ŚLĄSKU

Wśród wyjeżdżających z Dolnego Śląska Niemców spotyka się wielu mówiących po polsku i o polskich nazwiskach. Są to przeważnie osoby, pochodzące z terenu powiatów: namysłowskiego, sycowskiego i brzeskiego.

Powiaty te, sąsiadujące ze Śląskiem Opolskim, nawet przez Niemców włączone były do obszaru, nazywanego „Polnisch Schlesien". Pozostało na nich kilkanaście tysięcy autochtonów, którzy oparli się germanizacji, zachowując język i obyczaje polskie. Na tym terenie przebywało równie wielu polskich osadników, przybyłych tu jeszcze w czasach niemieckiego zaboru ze Śląska Górnego i Wielkopolski.

Osoby te wedle zarządzeń władz centralnych mogły ubiegać się o obywatelstwo polskie po przejściu procesu weryfikacyjnego. Tymczasem władze lokalne nie okazały należytego zrozumienia dla odratowania dla Polski tych „ostatnich Mohikan" Dolnego Śląska. Weryfikacja na tym terenie pozostawia wiele do życzenia, a osoby zweryfikowane często nadal są traktowane na równi z Niemcami, co nie zachęca pozostałych wahających się do ubiegania się o polskie obywatelstwo. Należałoby wysłać na ten teren komisję kontrolującą, złożoną z przedstawicieli Ministerstwa Ziem Odzyskanych, działaczy b. Związku Polaków w Niemczech oraz przedstawicieli instytucyj naukowych, PZZ i organizacyj politycznych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Unieważniam pozwolenie na posiadanie broni, wydane przez Woj. Urząd Bezp., Wrocław, na nazwisko Przedlacki Jan, skradzione 22 8 1946.

Zakład krawiecki, Skorzewski M., Jawor, ul. Bieruta 4. 751

Piekarnia Szuwart Julian, Wrocław, ul. Dąbrowskiego 55. 752

Przedsiębiorstwo robót inżynieryjno-budowlanych, Stanisław Karaś, Wrocław, ul. Ukryta 15. Wykonuje wszelkie roboty budowlane.

Krakowska Fabryka Korków
Kraków, ul. Piłsudskiego 22
tel. 556-91
sprzedaje i kupuje korki wszystkich wielkości. (673)

Ogłaszajcie się w „Naprzodzie Dolnośląskim"!

Z dniem 1 września b.r. zostaje otwarta
Kawiarnia „MONOPOL"
Pl. H. Modrzejewskiej 2 naprzeciw Teatru Miejskiego
codziennie od godz. 17 do 19-tej
PODWIECZORKI
przy dźwiękach JAZZU Mariana Konieczneго 753

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa
we WROCŁAWIU, ul. Kościuszki 76, tel. 451
dostarcza po cenach przystępnych
nawozy sztuczne na dogodnych warunkach kredytowych
pługi, brony, części pługne artykuły budowlane w jak najszerszym zakresie, żelazo, podkowy, hufnale, piły, młotki, kłódki i t. d.
wagi, odważniki, worki, węgiel i koks,
naftę, ropę, smary, farby i t. d.
owies i mączki pokarmowe dla tuczenia inwentarza
kupuje od rolników zboże, len, i słomę lnianą

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie drobne po 5 zł. za wyraz. Poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. reklamowe 15 zł. W tekście 25 zł., tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń. Administracja nie odpowiada.

Godziny urzędowania: Redaktor naczelny — we wtorki i piątki od godziny 10—12-tej. Sekretarz redakcji codziennie z wyjątkiem sobót od 9—11. Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wierzbowa 30. — Telefon 117. — Nr. konta PKO VIII/183. Odbito w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" we Wrocławiu, ul. Wierzbowa 30.

Redaktor: Mgr. Bronisław Winicki. Nadesłanych rekopisów redakcja nie zwraca. F 3714 Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza"